

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 602 490

## Trójporozumienie militarne osiągnięte

**ANGLIA  
FRANCJA  
Z. S. R. R.**

**obejmie dowództwo morskie państw sprzymierzonych na czele sił lądowych swoich, sowieckich i W. Brytanii kierować będzie flotą powietrzną mocarstw zachodnich**

LONDYN, 31. 7. (PAT). Premier Chamberlain oznajmił dzisiaj w izbie gmin, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia uda się do Moskwy brytyjska misja wojskowa, złożona z następujących 3-ch wyższych oficerów: admirała sir Reginalda PLUNKETT-ERNLE, marszałka lotnictwa sir Charles BURNETT i gen. mjr. HEYWOODA.

Admirał sir Reginald Plunkett-Ernle jest jednym z najwybitniejszych admirałów floty brytyjskiej, który był dawniej głównym dowódcą floty brytyjskiej w Plymouth, a obecnie od 6 miesięcy jest głównym adiutantem morskim króla i oficerem łącznikowym między królem a flotą.

Marszałek lotnictwa sir Charles Burnett jest jednym z inspektorów lotnictwa, któremu specjalnie powierzona jest inspekcja ćwiczeń lotniczych.

Gen. mjr. Heywood był brytyj-

LONDYN, 31. 7. (Tel. wł.) — Niezależnie od szczegółów rokowań moskiewskich, ujawnionych na wczorajszym posiedzeniu izby gmin, rozeszły się pogłoski o tym, że dotychczasowe pertraktacje między Mołotowem, a Strangiem i ambasadorami Francji i Anglii, odbyte przy udziale sowieckich fachowców wojskowych, doprowadziły do USTALENIA OGÓLNYCH WYTICZNYCH PRZYSZŁEGO POROZUMIENIA MILITARNEGO.

Według tych pogłosek, w razie wybuchu wojny NA CZELE SOJUSZNICZYCH SIŁ MORSKICH STANIE WIELKA BRYTANIA, NA CZELE SIŁ LĄDOWYCH — FRANCJA, ZAŚ NA CZELE SIŁ POWIETRZNYCH — ROSJA SOWIECKA.

W sferach rządowych coraz bardziej słyszy się głosy, iż dla przyspieszenia rokowań z Sowietami należy WYDELEGOWAĆ DO MOSKWY MINISTRA HALIFAXA WZGLĘDNIE ZAPROSIĆ DO LONDYNU MOŁOTOWA.

Poza tym godnym uwagi jest głos Sinclaira w izbie gmin, który domagał się energicznie jeszcze WIĘKSZEGO SPOTĘGOWANIA ZBROJEŃ, albowiem, jego zdaniem, pod pretekstem odrestaurowania dawnego państwa austro-węgierskiego RZESZA ZECHCE ZAPEWNE OGŁOSIĆ PROTEKTORAT NA WĘGRZECH. Węgry są przeto w tej chwili państwem może najbardziej zagrożonym w Europie.

Właśnie dlatego rząd musi zająć zdecydowane i BEZKOMPROMISOWE STANOWISKO W SPRAWIE GDAŃSKA i oświadczyć wyraźnie, że jego celem jest nie tylko utrzymanie status quo w Wolnym Mieście, nie tylko zatrzymanie pochodu agresorów, lecz także WSKRZESZENIE CZECHO-SŁOWACJI.

skim attache wojskowym w Paryżu od r. 1932 do r. 1936. Obecnie zaś przydzielony jest do głównego dowództwa artylerii.

Premier, oznajmiając o składzie misji, podkreślił, że rozmo-

wy dotyczyć będą zarówno spraw czysto wojskowych, jak i morskich i lotniczych.

PARYŻ, 31. 7. (PAT). Na czele francuskiej misji wojskowej,

która ma się udać do Moskwy, stanie generał DOUMEC. W skład misji wejdą: generał VALLIN z wojsk lotniczych, kapitan marynarki wojen. VILLAUME i szereg innych oficerów.

### Wzmocnienie garnizonów

na Malcie i w Egipcie

LONDYN, 31. 7. (Tel. wł.). — Władze zapowiadają w najbliższym czasie nowy lot ćwiczebny bombowców angielskich z Malty do Grecji i Turcji.

W dalszym ciągu odbywa się ruch wojsk kolonialnych Anglii. 5000 żołnierzy z Indii wylądowało wczoraj w Suezie, gdzie zostaną zakoszarowani.

Poza tym, część wojsk z Indii przerzucono na wyspy malajskie. Pozostaje to w związku z postanowieniami narady francusko-angielskiej w Singapurze.

W Egipcie podwojono stan liczebny garnizonów, pomimo, iż jest to sprzeczne z układem wojskowym.

LONDYN, 31. 7. (PAT). Król Jerzy VI przyjął dziś na audiencji w pałacu Buckingham ministra lorda Halifaxa.

## Polska otrzyma pożyczkę angielską

Chamberlain stwierdził, że istnieją jedynie trudności techniczne Sytuacja w Gdańsku nadal napreżona, porozumienie z Rosją bliskie

LONDYN, 31 lipca. (PAT). — Izba gmin odbyła dzisiaj debatę na temat sytuacji międzynarodowej. Przywódca liberalów sir Archibald Sinclair interpelował rząd w sprawie MILITARYZACJI GDAŃSKA.

Przemawiając następnie w imieniu Labour Party, poseł Dalton poruszył m. in. SPRAWĘ ROKOWAŃ Z POLSKĄ, krytykując zwłokę w rokowaniach. — Niewątpliwie celem tych rokowań jest uzbrojenie Polski i uzbrojenie jej jak najszybciej. — Leży to w interesach W. Brytanii, aby Polskę bardzo szybko uczynić potężną i mocną. Tymczasem NIC NIE ZOSTAŁO DO TĄD ZAŁATWIONE, aby umożliwić Polsce zakup z innych krajów, zwłaszcza ze Stanów Zjedn. i państw skandynawskich tej broni i sprzętu wojennego, których nie może ona uzyskać ze źródeł brytyjskich, ponieważ wszystko, co produkuje W. Brytania w zakresie broni, potrzebne jest dla własnych sił brytyjskich.

### Podejrzenia Daltona

Poseł Dalton oświadczył, że nie jest w stanie pojąć, dlaczego jest rzeczą niemożliwą dojść do porozumienia w porę dla załatwienia przez izbę w ciągu bież. tygodnia niezbędnego w tym celu ustawodawstwa.

Oświadczano nam — ciągnął dalej poseł Dalton — że POLSKA PRAGNĘŁA UZYSKAĆ POŻYCZKĘ 5 MILN. FUNTÓW SZTERLINGÓW W ZŁOCIE. — Skarb brytyjski nie zgodził się dla powodów, które są niepoważne i sprzeczne z ogólnym poglądem na sytuację świata. — 5 miln. funtów wyobraża mniej niż 1 procent zapasów złota W. Brytanii i nieudzielenie Polsce tej pożyczki dla pedantycznych obstrukcyjnych powodów fiskalnych jest pro prostu fantastyczne — oświadczył poseł Dalton.

Gdyby to ociąganie się i ta formalistyczna procedura finansowej nie była tak fantastyczna, to można by zapytać, CZY NIE KRY-

JE SIĘ COŚ ZA TĄ ODMOWĄ. Można by zapytać, czy za kulisami nie istnieje pewien plan, świadczący o tym, iż historia się powtarza i że WÓBEC POLSKI ZASTOSOWANA MA BYĆ W SPRAWIE GDAŃSKA TA SAMA PRESJA, jaką zastosowała wobec Czechosłowacji w sprawie sudeckiej.

O ile tak nie jest, to dlaczego nie udzielamy polakom tych pieniędzy, tym bardziej, że jeden z ministrów igra sumą równającą się jednemu miliardowi funtów, czyli 200 razy tyle, ile ma uzyskać Polska, na rzecz jakiejś międzynarodowej pożyczki DLA SUPERSTABILIZACJI POKOJU — oświadczył ironicznie poseł Dalton.

### Informacje dla wrogów

Premier Chamberlain odpowiadając przemawiał w sposób raczej ogólny, nie wchodząc zbyt dokładnie w szczegóły poruszonych tematów.

Dobrze wykorzystaliśmy czas

— mówił premier Chamberlain — od marca i nasza obrona przybrała obecnie potężny charakter.

Porozumienia, jakie zawarliśmy z Polską i Turcją wspólnie z Francją, mają wielkie znaczenie przy BUDOWIE FRONTU POKOJU. Czyż obydwie te kraje ze względu na swoje położenie i swoją istotę nie są żywotnymi i praktycznymi elementami na wielkim froncie pokoju, jaki jest wznoszony? — zapytuje premier Chamberlain.

Co do rokowań z Sowietami, to premier podkreślił, że nie zamierza udzielić izbie chronologicznego przeglądu rokowań między rządami brytyjskim i francuskim z jednej strony, a z rządem sowieckim z drugiej, bo wiem zdaje on sobie w pełni sprawę z tego, że są ludzie w innych krajach, którzy z ZAWIŚCIĄ SLEDZĄ POSTĘP TYCH ROKOWAŃ i którzy byliby niezmiernie radzi, gdyby dostała się do ich rąk wszelka amunicja, która mogłaby wyko-

rzystać, by siać niezgodę między rządem sowieckim a brytyjskim.

Nie zamierzam udzielać im tego rodzaju informacji — oświadczył premier Chamberlain. — Oczywiście nie jest tajemnicą, że rząd sowiecki z jednej strony, a rządy brytyjski i francuski z drugiej, dotychczas nie były w stanie uzgodnić między sobą zadawalającej dla wszystkich stron definicji i pojęcia pośredniej agresji, aczkolwiek wszystkie trzy strony zdają sobie sprawę z tego, że POŚREDNIA AGRESJA MOŻE BYĆ TAK SAMO NIEBEZPIECZNA, JAK AGRESJA BEZPOŚREDNIA. —

### Bez precedensu

Wszystkie trzy rządy pragną znaleźć odpowiednią metodę, by się przeciwko tej pośredniej agresji zabezpieczyć.

Równocześnie jednak bardzo nam na tym zależy, aby nawet nie wywoływać wrażenia, że

(Dokończenie na str. 4-ej).

# Dlaczego zwracam się do Niemców?

## King-Hall żąda natychmiastowego zwołania „konferencji pokojowej”

Poniższe wywody, które niewątpliwie zainteresują szerokie rzesze Czytelników „Głosu Porannego” stanowią zarys wrażeń, jakie przywiózł komandor Stephen King-Hall z podróży po Niemczech, Polsce i Gdańsku. Te właśnie wrażenia skłoniły go do rozpisania owych słynnych już dzisiaj listów do narodu niemieckiego.

(REDAKCJA)

Myśl o wojnie przeciwko Polsce bynajmniej nie jest w dzisiejszej Trzeciej Rzeszy niepopularna, oczywiście z zastrzeżeniem, że Polska będzie pozostawiona własnym siłom.

Tylko jeden człowiek w Trzeciej Rzeszy ma wypowiedzieć swój autorytatywny pogląd, a ten człowiek kieruje się w pierwszym rzędzie instynktem i intuicją, a nie logiką. Z drugiej strony mieszkają jednak w Trzeciej Rzeszy ludzie, których zadaniem jest odzwierciedlać to, co „Fuehrer chciałby, aby świat uważał za jego pogląd, a inni znowu są opłacani za to, aby zgłębiać przy puszczalnej pogląd „Fuehrera”. Rozmawiałem z przedstawicielami obu wymienionych grup i ich wynurzenia były o tyle zgodne, że jednako mówili: **Gdańsk i korytarz aż do przedwojennych granic Niemiec** (a więc terytorium wielkości 28.500 klm. kwadr.) powrócą do Rzeszy, a przy tym dodawali: **spełni się to bez wybuchu z tego powodu nowej wojny światowej.**

Przeciwny niemiec nie udaje, że wie, w jaki sposób HITLER chce odzyskać Gdańsk bez wojny światowej. Przypomina on widza na przedstawieniu magika. Widz taki wie, że magik wydosłanie z cylindra królika, nie mając pojęcia, w jaki sposób to robi. Natomiast kierujący męzowie nie tylko posiadają wyjaśnienie tego tricku, ale również przygotują wszystko do jego wykonania.

Ich wyjaśnienie jest następujące. Gdy tylko nadejdzie odpowiedni moment, a mianowicie dopiero wtedy, gdy na naładowanej elektrycznością granicy polsko-niemieckiej rozegra się sze reg zająć, sejm gdański, który składa się z 98 procent narodowych socjalistów, zadeklaruje „spontanicznie” swoją wolę powrotu do Rzeszy. Ta demonstracja może się zbiec z grzecznościową wizytą niemieckich okrętów wojennych w Gdańsku. — Hitler przyjmie ten gest do wiadomości z uznaniem. Nie zażąda on, aby władze polskie zostały wycofane z Gdańska i nie pośle również wojsk do Gdańska. To zresztą nie będzie zupełnie potrzebne, bowiem po pierwsze jest on człowiekiem, miłującym pokój (tak on mówi, a ja jestem przekonany, że często nawet sam w to wierzy), po drugie gdańszczanie mogą skazać władze polskie na bezwład, podobny do bezwładu mikada w Japonii w czasach Shogunate (przed 1853 rokiem), a po trzecie gdańszczanie zmontują swoją własną wewnętrzną armię pod nazwą policji miejscowej. To rzeczywiście już się odbywa, od czasu, gdy niemal co noc transporty broni odchodzą z Prus Wschodnich do Gdańska, a niedawno wydane rozporządzenie powołuje wszystkich młodych ludzi w Gdańsku między 18 i 25-ym rokiem życia do obowiązków służby w policji! Widziałem setki tych dobrze wyglądających młodzieńców w ich nowiutkich mundurach, spacerujących pod ręką z dziewczętami. Ta wewnętrzna armia podlega oczywiście dowództwu armii Trzeciej Rzeszy.

Faktem jest, że polacy panują nad sytuacją, i że **jedyny most na Wiśle znajduje się w ich rękach.** Ale co mogą oni uczynić, aby położyć tamę temu pokojowemu przenikaniu? Mogliby w

pewnym stadium rozwoju sytuacji w Gdańsku wkroczyć do miasta. Mogą, jak mówią, być tam w ciągu pół godziny. Ale to byłoby Trzeciej Rzeszy wyjątkowo na rękę; **pośpieszyłaby ona Gdańskowi na pomoc, bacząc przy tym pilnie, aby na Zachodzie zająć pozycję wyłącznej obrony.** Berlin twierdziłby przy tym, że chodzi o „lokalny konflikt” większych rozmiarów, **zrzucając na Anglię i Francję odium wypowiedzenia wojny i rozpętania wobec tego pożogi światowej.** Kierownicy męzowie narodowego socjalizmu są przekonani, że demokracje przestraszą się takiego obrotu sprawy i wobec tego nie rozpoczną akcji, tak, że Polska będzie musiała sama się parać i będzie zmuszona podporządkować się twarzym i daleko idącym warunkom pokojowym Trzeciej Rzeszy.

„Ale jeśli fałszywie oceniliście opinię publiczną w Anglii i we Francji?” — zapytałem jednego z wybitnych narodowych socjalistów, który wobec mnie taką koncepcję rozwijał:

Miał już gotową odpowiedź: — **Odpowiedzialność za rozpętanie wojny światowej ciężko będzie wtedy na Anglii i Francji, a my będziemy mogli dowieść naszymu narodowi, jak wiele słuszności mieliśmy, twierdząc, że Niemcy zostały okrażone.**

Poruszając temat okrażenia, dochodzę do najważniejszego

punktu moich obserwacji, jakie poczyniłem podczas podróży, a mianowicie do **narodowo-socjalistycznej kampanii na froncie wewnętrznym, która zmierza do tego, aby narodowi niemieckiemu dowieść, że znajduje się w obliczu bezlitosnej polityki okrażania, inspirowanej i organizowanej przez Anglię.**

Oto, dlaczego wspominałem o tym, że reżym narodowo-socjalistyczny posiada wyłomaczenie następnej sztuczki magicznej Hitlera oraz przygotowuje dla niej grunt.

Poglądy kierowniczych męzów narodowo-socjalistycznej partii podzielone są, jeśli chodzi o to czy „Fuehrerowi” uda się odnieść zwycięstwo bez rozlewu krwi. GOERING jest zdania, że Anglia i Francja traktują tym razem sprawę na serio. Ale RIBBENTROP, który żywi osobistą nienawiść do Anglii i większości anglików, wmawia „Fuehrerowi” (przynajmniej czynił to jeszcze niedawno), że po pierwsze, **mocarstwa zachodnie przystąpią do akcji dopiero wtedy, gdy same będą zaatakowane, a po drugie, że „mała wojna” przeciwko Polsce będzie dla niemieckiej armii „dobrym ćwiczeniem” i niewątpliwie podniesie prestiż „Fuehrera”.** Krótkotrwała, szybka, zwycięska wojna, pokazałaby, jak twierdzi RIBBENTROP, światu, że nowe Niemcy tak samo w wojnie, jak w pokoju, okazują się jednako wielkie i potężne.

Nie można przepowiedzieć, jakie wnioski wyciągnie z tych sprzecznych opinii Hitler w decydującym momencie, ale nieste

ty powiedział (nie do anglika) co następuje:

„Fuehrer skłania się coraz bardziej do przekonania, że wojna jest nieunikniona”.

Czy „Fuehrer” skłoni się do tego poglądu w tym stopniu, że mu ulegnie, będzie według mnie zależało w pierwszym rzędzie od tego, jak dalece propaganda na temat rzekomego okrażania cieszy się będzie powodzeniem wśród narodu niemieckiego.

W marcu prestiż reżymu poważnie upadł, a fakt, że poprostu zaanektowano 9 milionów Czechów, wywołał bardzo wiele zastrzeżeń. Do tego dochodzi, że **rosnące trudności gospodarcze, stałe napięcie nerwów i nadużywanie sił obywateli przez państwo dyskredytuje narodowo-socjalistyczny reżym i wymaga wielkiej akcji propagandowej, aby wzmocnić narodowi, z jakich względów i dla jakich celów te ofiary są niezbędne.**

Dzisiaj prestiż reżymu znowu się wzmógł, ponieważ u części ludności odniosło sukces twierdzenie, że rząd walczy przeciwko okrażaniu, które ma uniemożliwić Niemcom utrzymanie ich przestrzeni życiowej. Nie wolno zapominać, jak wielu Niemców wychowuje się w przekonaniu, że wojna światowa była skutkiem „polityki okrażania”, która „dążyła do zaprzeczenia Niemcom praw do miejsca pod słońcem”. Narodowi socjaliści z 1939 roku mówią: **Jeśli w 1914 roku okrażanie było dziełem jednego porozumienia (Francja—Rosja) i jednego sojuszu (Francja—Anglia), to czyż mogą istnieć wątpliwości, że w o wiele większym**

stopniu oznacza okrażanie sojusz między Francją, Anglią i Rosją, a poza tym pakt między Polską i Anglią oraz Turcją i Anglią, nie mówiąc już o pakcie turecko-francuskim. **Czy nie widzisz, poczelwcy, miłujący pokój narodzi Niemceki, dlaczego mądry „Fuehrer”, który żyje jedynie dla dobra swego narodu, musiał podzielić Czechosłowację i dlaczego może, nawet wbrew własnej woli, będzie zmuszony do ewentualnej wojny o istnienie Rzeszy?**

Jeśli nie dojdzie do nieprzewidzianego konfliktu większych rozmiarów między Polską i Niemcami, który obali wszystkie koncepcje i normalny bieg wypadków, to nie oczekuj nowego kryzysu przed końcem sierpnia — września. Ale będzie to kryzys bardzo niebezpieczny, jeśli do tego czasu nie uda nam się, przy użyciu wszelkich będących do dyspozycji sił, **przeciwdziałać niemieckiej propagandzie okrażania.**

Najsukuczniejszą metodą byłoby natychmiastowe zwołanie „konferencji pokojowej”, przy czym obojętne jest czy włosi i Niemcy będą w niej brali udział. **Na tej konferencji musiałby być ustalony plan porządku w przyszłej Europie.**

Jeśli jednak do września, nie uda się zainicjować nadzwyczajnej, konstruktywnej akcji, mającej swe źródło we froncie pokoju, a posiadającej oczywiście odpowiednio mocny kręgosłup, **to żywię poważne wątpliwości, czy uda się zachować pokój.**

Stephen King-Hall.

# Raj leżał w Meklemburgii

## Nowy pomnik niemieckiej „nauki”

Wspaniałą ilustracją powiedzenia, że głupota ludzka jest wieczna, jest „dzieło” p. Franza von Wendina, który ze swą epokową książką pt. „Die Entdeckung des Paradieses” będzie musiał przejść do historii.

P. Wendina — pisze w „ABC” p. Z. Morawski — ni mniej ni więcej tylko odkrył, że Stary Testament jest najwierutniejszą błądą, gdyż raj biblijny nie leżał, jak dotychczas sądzono, w Mezopotamii, lecz w Meklemburgii. Biblijny Frak, nasza Warta, Odra i Pena, były granicami owego raju. Naturalnie raj powyższy zamieszkiwali złotowłosi ulubieńcy bogów, najstarsze plemię na ziemi — Germanie. Byli oni stworzeni naprawdę na obraz i podobieństwo Boże. Te jasnowłose dzieci słońca były olbrzymiego wzrostu i obdarzone nadludzkimi zmysłami.

P. Wendina, aby zadokumentować prawdziwość swoich wywodów, powołuje się na odczytane przez siebie napisy runiczne, jakie odnalazł na skałach Buhsläz w Szwecji i co najbardziej jest rewelacyjne, udowodnił, że dzieje starogermańskie i co poza tym idzie napisy runiczne mają już 800.000 lat. Kraje nadbrzoziemnomorskie były całkowicie opanowane przez Germanów i dziełem tego plemienia jest wszystko, co obecnie w dziedzinie kultury i sztuki posiadamy, a co nazywaliśmy dotychczas fałszywie mianem kultury asyryjskiej, egipskiej, greckiej lub rzymskiej.

Naturalnie, przez szczepów wgermańskich znosiła ziemia obec

ność innych plemion. Były to ludy karłowate, bardziej podobne do małp, które jednak drogą wolnej ewolucji przeobraziły się w obecne szczepy murzyńskie. Te szczepy małpoludów służyły Germanom jako bydła robocze, a z grzechów przeciwko naturze nieopatrznie popełnianych przez owych Germanów z tymi bydłami powstały w czasach późniejszych rasy pośrednie, które p. Wendina objął wspólną nazwą hebrajczyków.

W skład tej rasy mieszańców wchodziły ludy azjatyckie, rzymskie, greki, żydzi, narody romańskie, no i... słowianie. Napisy runiczne powiadają, że w pewnym okresie nastąpił bunt niewolników, który z trudem uśmierzony został przez germańskich nadludzi. Bunt ten przeszedł do historii jako mit o wypędzeniu z raju Adama i Ewy. Aniołami,

którzy z raju wypędzali, byli właśnie owi Germanie. P. Wendina czyni takich odkryć grubo więcej. Otóż udowadnia nam, że jak i Herkules tak i Eurysteusz należeli również do tego boskiego plemienia.

Legenda o potopie, którą nam Stary Testament podaje, powstała stąd, że podczas jednej z wojen musieli Germanie otworzyć śluzę w dolinie Odry, aby zatopić najeźdźców.

Resztki „hebrajczyków”, które ocalały od zalewu, osiedlały się nad morzem Śródziemnym, na ziemiach, które również należały przed tym do Germanów. Napisy runiczne wymieniają nazwiska ówczesnych przywódców hebrajskich. Podajemy je tutaj, naturalnie, na odpowiedzialność p. Wendina. Są to: Adam, Noe, Kain, Romulus i Achilles. Druga część ocalałych hebrajczyków o-

siedla się w dzisiejszej Polsce, gdzie miesza się ze swymi współplemiącami Starogrekami, którzy zamieszkiwali okolice obecnego Krakowa.

Tak mniej więcej wygląda w oczach p. Wendina historia powstania Polski.

Aby poprzeć swoją teorię, ten „wielki uczonek” niemiecki twierdzi, że miasta polskie są wszystkie pochodzenia germańskiego, czego podobno najlepszym przykładem jest Warszawa i Częstochowa. Pierwsza nazywała się Warendshof, druga — Dänischhofen.

Wszystkie te ludy pozbawione są jakichkolwiek zdolności. Zdo bywają się tylko na fałszerstwa i zbrodnie. Wszystkie księgi, jakie się wśród tych ludów, względnie po tych ludach zostały, są plagiatem. Jako przykład czci-godny p. Franz udowadnia nam, że dekalog, który powstał nie, jak dawniej sądzono, na górze Synaj, lecz na Śląsku, na górze Zoptenberg, jest również plagiatem.

To mniej więcej w skróceniu wszystkie doniosłe i sensacyjne odkrycia p. Franciszka von Wendina.

Podajemy je dla rozweselenia naszych Czytelników. Ale dzieło p. Wendina ma nietylko stronę humorystyczną. Czyż czytając jego wywody, nie przypominają się nam dzisiejsze hitlerowskie propagandowe „naukowe” uzasadnienia praw Niemiec do Polski, czy wyższości rasy germańskiej. Dzieło p. Wendina jest karykaturą, ale jak podobną do rzeczywistości.

**POLTOUR** Polskie Biuro Podróży  
Łódź, ul. Traugutta 2  
Telefon 120-37

## Do FRANCJI

należy — już rezerwować kabiny na najbliższy odjazd luksusowego statku **M/S SOBIESKI** z Gdyni do Boulogne. Odjazd z Gdyni 26 sierpnia r. b. Pobyty we Francji w dowolnej miejscowości do 2 miesięcy. **ZAJĄTIWIAMY PASZPORTY ULGOWE, AKREDYTOWY ORAZ WIZY DO KRAJÓW EUROPEJSKICH i ZAMORSKICH**

# „Oś” zamilkła, demokracje działają

## Berlin prowadzi dotychczasową politykę w stosunku do Warszawy

### Rząd polski stanie w obronie swych obywateli żydów w Gdańsku

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W kołach poinformowanych zwracają uwagę, że w ostatnich czasach inicjatywa dyplomatyczna przeszła w ręce rządu Wielkiej Brytanii i państw zaprzyjaźnionych. Ujawnia się to w rozmowach w Moskwie, w krokach poczynionych na Dalekim Wschodzie, a wreszcie nawet w podróży króla Karola II do Turcji.

Państwa „osi”, pomimo wielu zapowiedzi, nie ujawniają żadnej akcji m. in. i na Bałkanach, gdzie jakoby właśnie w tym czasie miało „coś” zajść.

W stosunku do Polski akcja niemiecka trzyma się dotychczasowej recepty, z jednej strony reklamując pokojowość w stosunku do zachodu, a jednocześnie powtarzając swoje manewry gdańskie i dołączając do nich jeszcze mniejszości niemieckie w Polsce.

PARYŻ, 31. 7. (PAT). Prasa francuska śledzi uważnie kampanię prasy niemieckiej w związku z obchodem 25-ej rocznicy wybuchu wojny europejskiej, która to kampania wg. opinii korespondentów paryskich dzienników ma na względzie wyraźne cele polityczne, a mianowicie umocnienie w społeczeństwie niemieckim przekonania, że Niem-

cy nie są odpowiedzialne za wybuch wojny w 1914 r., oraz wzmocnienie społeczeństwu niemieckiemu, że wojna światowa w istocie została przez Niemcy wygrana.

Kampania ta ma więc na celu wykazanie, że metody wojenne przyniosą Niemcom wyraźne korzyści. Tego rodzaju argumentacja prasy niemieckiej umacnia coraz wyraźniej w opinii francuskiej przekonanie, że obecna rozgrywka, jaką prowadzi Trzecia Rzesza, jest dalszym ciągiem im-

prezy podjętej przez Niemcy w 1914 r. i załamanej wysiłkiem koalicji.

### Dziwaczne absolutorium...

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dekret ogłoszony przed paru dniami przez senat Wolnego Miasta o absolutorium ze wszystkich rachunków jest dziwłogiem prawnym, jakiego świat nie zna. Ma on niewątpliwie na

celu ukrycie rabunkowej gospodarki hitlerowskiego senatu.

Następny dekret o sekwestrze majątków zmierza oczywiście do konfiskaty mienia żydów na rzecz partii hitlerowskiej.

**RZĄD POLSKI BADA TE SPRAWĘ I WKROCZY STAJĄC W OBRONIE MIENIA ŻYDÓW- OBYWATELI POLSKICH.**

### Prawda z nekrologów

GDAŃSK, 31. 7. (Tel. wł.) — Przed paru dniami donosiliśmy

z Gdańska o starciu pomiędzy niemiecką strażą celną a grupą szturmowców w lasach oliwskich.

Senat gdański, nie zbadawszy sprawy, przesłał protest do Komisariatu Generalnego R. P., w przekonaniu, że było to starcie z polską strażą celną.

Komisariat generalny protest ten odrzucił, a obecnie z nekrologów ogłoszonych na łamach prasy gdańskiej widać, że ofiarą strażaków zdenerwowanych strażników gdańskich padli szturmowcy: Gerhardt Jahnke i Maks Hanemann.

### Aresztowanie wikarego

GDAŃSK, 31. 7. (Tel. wł.) — Wczoraj został zatrzymany przez gdańską policję wikary ks. Hoefl, polak, za rozmowę przeprowadzoną w restauracji. Jak się okazało, uczestnikiem rozmowy był jakiś agent Gestapo.

### Czech prosi o azyl

CHOJNICE, 31. 7. (PAT). W sobotę rano wyskoczył na dworcze chojnickim z niemieckiego pociągu tranzytowego podczas postoju pewien czech i po opuszczeniu pociągu oddał się w ręce władz polskich z prośbą o azyl. Był on w drodze do Prus Wsch., dokąd został odesłany na roboty rolne.

## Kongres sjonistyczny w Genewie

### Nie będzie niemieckiego biuletynu sprawozdawczego

GENEWA, 31. 7. (ZAT) — Przygotowania do XXI kongresu sjonistycznego są w pełnym toku. Biuro kongresowe czyni wszystkie przygotowania dla przyjęcia, zakwaterowania i udogodnienia pobytu w mieście ok. 600 delegatów, przeszło 1000 gości i ok. 200 dziennikarzy. Ze Stanów Zjednoczonych przybyło ma 150 delegatów i liczni goście. Palestyna będzie reprezentowana przez liczną delegację. Pewna liczba delegatów oczekiwana jest już na początku sierpnia, choć obrady rozpoczną się dopiero 16 b. m.

Władze szwajcarskie są pomocne we wszystkich kierunkach i czynią wszelkie możliwe ułatwienia. Posiedzenie inauguracyjne odbędzie się w sali teatru miejskiego, jednej z największych w Genewie.

Dotychczas zapowiedziało swój udział blisko 150 dziennikarzy z różnych krajów Europy i Ameryki. Jak na każdym kongresie, zorganizowana będzie dla prasy specjalna służba kongresowa. Hala kabin telefonicznych będzie urządzona w siedzibie teatru miejskiego, w Palais Electoral, dawnej siedzibie ligi

narodów. W tym samym gmachu będzie urządzona wystawa Teceret-Haarec (produkcja palestyńska).

W dziejach kongresów sjonistycznych po raz pierwszy Dziennik Kongresowy nie będzie wydawany w języku niemieckim. Biuletyn sprawozdawczy będą natomiast, jak zawsze wydawane w kilku językach europejskich.

Adres biura kongresowego: Bureau du 21 Congrès Sioniste, Geneve, 10, Rue Petitot.

### Nowi profesorowie wyższych uczelni w Polsce

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Prezydent R. P. zamianował profesorami: dr. Dobrzańskiego, profesorem chemii politechniki warszawskiej, dr. Czarneckiego — profesorem uniwersytetu w Wilnie, dr. Głaba — profesorem akademii górniczej w Krakowie, dr. Kaz. Tembra — profesorem uniwersytetu we Lwowie, dr. Zalenda — profesorem uniwersytetu w Poznaniu.

Jednocześnie, ze względu na wiek przeniesieni zostali w stan spoczynku: prof. Kaz. Jabłczyński z uniwersytetu warszawskiego i inż. Bielski z akademii górniczej w Krakowie.

### Nowy charge d'affaire Polski w Szanghaju

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

P. de Rosset został mianowany charge d'affaire w Szanghaju.

### Depesza Str. Pracy do mistrza Paderewskiego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj Str. Pracy przesłało do Ignacego Paderewskiego, jako solenizanta, depeszę, w której mówi m. in., że „pomnik grunwaldzki, ufundowany przez mistrza, jest drogowskazem przy którym skupia się cały naród. Największy to nasz mełdunek”.

## Czeskie wojsko rządowe

### dla utrzymania ładu i bezpieczeństwa w „protektoracie”

PRAGA, 31. 7. (PAT) — Czeskie biuro prasowe donosi, że na skutek decyzji Hitlera wytworzone będzie w Czechach i na Morawach „czeskie wojsko rządowe” w liczbie 7 tysięcy żołnierzy, w tym 280 oficerów.

Zadaniem wojska rządowego ma być utrzymanie ładu i bezpieczeństwa w Czechach i na Morawach.

PRAGA, 31. 7. (PAT) — Niemieckie biuro informacyjne dorosi, że w ostatnich dniach niemieckie sądy

wojenne w Czechach i na Morawach rozpatrywały szereg wypadków łżenia i wyszydzenia narodu niemieckiego przez Czechów. Winni skazani zostali, zależnie od winy na kary więzienia do 3, 4 i 6 miesięcy.

## Ameryka byłaby zrujnowana

### gdąby poszła drogą polityki odosobnienia

CLEVELAND, 31. 7. (PAT) — Były komisarz Stanów Zjednoczonych na Filipinach Macnutt, niedawno mianowany szefem federalnym bezpieczeństwa publicznego, wygłosił przemówienie, w którym popierał politykę zagraniczną ministra Hulla. Poglądy Macnutta posiadają tym większe znaczenie, iż jest on uważany za jednego z kandydatów na prezydenta w roku 1940.

Mówca wystąpił przeciwko polityce odosobnienia. Powiedział, że

wymagałoby to marynarki przynajmniej trzy razy mocniejszej, ponieważ musieliśmy sami bronić wybrzeży dwóch olbrzymich kontyentów.

Oznaczałoby to również konieczność stworzenia potężnej armii, pozwalającej na wysłanie w każdej chwili korpusu ekspedycyjnego tam, gdzie zasłabłaby tego potrzeba.

Polityka odosobnienia pociągnęła by za sobą stratę licznych rynków

dla produktów naszego rolnictwa, doprowadziłaby do obniżenia poziomu życia, militarystyki narodu, konieczności dźwignia olbrzymiego ciężaru, obrony nowego świata i w rezultacie w ciągu jednego pokolenia zrujnowałaby cały kraj pod względem gospodarczym.

Kończąc to przemówienie, Macnutt wypowiedział się za pokojem, ale uzyskaniem i opartym na współpracy, a nie na wycofywaniu się.

## Krwawy strajk w Cleveland

### Starcie 75 policjantów z 3 tys. robotników

CLEVELAND, 31. 7. (PAT) — W poniedziałek rano doszło do ostrego starcia między 75 policjantami

i 3000 strajkujących robotników z „Defonited Automobile Worker”, którzy blokowali dostęp do fabryk karoserii firmy Fisher, starając się nie dopuścić robotników udających się do pracy.

W czasie starcia 10 pracowników fabryki odniosło ciężkie i lżejsze obrażenia. Policja przystąpiła do rozpraszania tłumów przy pomocy bomb z gazem łzawiącym.

Strajkujący odpowiedzieli, obrzucając policję kamieniami. Kilka samochodów, na których robotnicy starali się dostać do fabryki, zostało przez strajkujących podpalonych.

W zajęciach uczestniczyło kilkaset kobiet. Według dotychczasowych danych, ogólna ilość rannych w zajęciach wynosi 34 osoby. Policja dokonała licznych aresztowań.

W zajęciach uczestniczyło kilkaset kobiet. Według dotychczasowych danych, ogólna ilość rannych w zajęciach wynosi 34 osoby. Policja dokonała licznych aresztowań.

## Pomysłowi szantażyści

### Akcyonariusze dla celów przestępczych

BUDAPESZT, 31. 7. (PAT) — Wszczęto dochodzenie sądowe przeciwko kilkunastu „dziennikarzom” gospodarczym, których wydawnictwa zostały niedawno zawieszane.

Według agencji Havasa „dziennikarze” ci zakupując po kilka akcji różnych towarzystw akcyj-

nych, brali udział w ogólnych zebraniach akcyonariuszy, następnie uprawiali szantaż w stosunku do zarządów i rad nadzorczych.

Siedmiu winnych tego rodzaju postępowania skazano już na karę więzienia.

## Na usługach Berlina...

### Rady pseudo-fachowca angielskiego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zwracają uwagę, że radio niemieckie w audycjach w języku polskim reklamuje bardzo silnie pisarza wojskowego angielskiego Liddella Harta, który ogłosił książkę i artykuł, zalecający Anglii prowadzenie

obrony wysp i nie mieszania się w sprawę Europy.

W kołach wojskowych praca p. Liddella Harta jest oceniana jako poniżej wszelkiego poziomu fachowości.

Związek Liddella Harta z propagandą niemiecką jest aż nadto wyraźny...

### Ankieta O.Z.N.

#### o zmianie ordynacji

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak slychać, wczoraj biuro O.Z.N. rozesało ankietę w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do 500 osób. Decyzja o tej ankiecie była powzięta jeszcze przed wakacjami.

### Przysięga na... kawę

#### Tak jest w Berlinie!

BERLIN, 31. 7. (PAT) — W Berlinie daje się odczuwać coraz dotkliwszy brak kawy. Władze chcąc zwalczyć spekulację tym artykułem, zaleciły kupcom, by sprzedawali kawę wyłącznie tym klientom, którzy wypelnia pisemnie deklarację, lub zobowiążą się pod przysięgą, że nie będą się zaopatrywać w kawę u innych kupców.

Odnosne formularze pojawiły się już w sprzedaży.

### Chińczycy proszą aby Anglia poszła śladami U. S. A.

CZUNGKING, 31. 7. (PAT) — Szereg chińskich organizacji, związków, a nawet osób prywatnych, wysłało telegramy do premiera Chamberlaina z prośbą o przerwanie rokowań brytyjsko - japońskich i zerwanie traktatu handlowego.

Prezydent Roosevelt otrzymał kilkaset depesz z Chin, gratulujących mu jego kroku wobec Japonii.

# Polska otrzyma pożyczkę angielską

(Dokończenie ze str. 1-ej).  
pragniemy wdziierać się do niepodległości innych państw i oby dwa nasze rządy brytyjski i francuski nie doszły do zgody z Sowietami w sprawie tej definiacji pośredniej agresji dlatego, że formuła, za którą Sowiety się opowiadały, wydawała się nam wyobrażać taką właśnie interpretację.

Na temat możliwości ZAWARCIA PROWIZORYCZNEGO POROZUMIENIA we wcześniejszym stadium rokowań, premier zasnaczył, że rząd sowiecki był innego zdania, woląc nie parafować ani podpisywać niczego, dopóki nie zostanie osiągnięte całkowite porozumienie.

Wobec tego nie byliśmy w stanie przedstawić światu tak, jakbym tego pragnął, prowizorycznego porozumienia wczesniej.

W sprawie zapowiedzianych rozmów wojskowych z Sowietami premier oświadczył, że jest to wypadek niemal bez PRECEDENSU W HISTORII, gdyż W. Brytania i Francja zgodziły się wysłać misję wojskową, zanim zawarte zostało porozumienie polityczne.

Niewątpliwie WYKAZUJEMY DUŻĄ IŁĘ ZAUFANIA oraz realne i usilne pragnienie osiągnięcia pomyślnych wyników, gdy zgodzimy się wysłać do Rosji przedstawicieli wojska, marynarki i lotnictwa, celem omówienia sposobów wspólnego opracowania naszych planów zanim posiadamy pewność, że możemy osiągnąć porozumienie w sprawach politycznych.

Sowiecki komisarz spraw granicznych wyraził pogląd, że jeżeli natychmiast rozpocznemy rozmowy wojskowe, do których przywiązują oni wielkie znaczenie, to trudności polityczne nie powinny okazać się nie do pokonania. Ten pogląd zawył wobec nas i dlatego POWZIĘLIŚMY TĘ TAK NIEZWYKŁĄ DECYZJĘ i zarówno rząd francuski, jak i nasz żywi szczerą nadzieję, że przewidywania p. Mołotowa się ziszcą.

**Mądra polityka Polski**

Przechodząc do zagadnienia Gdańska premier oświadczył: „Zaniepokojenie Europy kon-

centruje się w obecnej chwili dookoła Gdańska. Dnia 10 lipca złożyłem izbie oświadczenie na temat Gdańska i uważam, że do danie dzisiaj czegośkolwiek do tego oświadczenia nie przyczyniłoby się do jego wzmocnienia, a nie pragnę uczynić niczego, co mogłoby je osłabić.

Lokalna SYTUACJA W GDAŃSKU WYWOŁUJE ZNACZNE ZANIEPOKOJENIE opinii publicznej i niewątpliwie sytuacja ta wymaga baczego śledzenia. Niektóre wiadomości prasowe niewątpliwie przesadzały na temat odbywającej się militaryzacji.

Od chwili, gdy min. spraw granicznych Halifax oświadczył, że nie żywi zbytniego zaniepokojenia, zaszły incydenty graniczne, które raczej wzmogły, aniżeli osłabiły napięcie, ale rządowi polskiemu, który wykazuje godny największego podziwu spokój można — przekonany jestem, zaufać, że w dalszym ciągu okaże MĄDRĄ I GODNĄ POLITYKĄ MEŻÓW STANU POWSIĄGLIWOŚĆ.

Ten ustęp przemówienia premiera izba gmin przyjęła z ozna-

kami głośnej aprobaty.

W sprawie rokowań z Polską premier, polemizując z postem Daltonem, oświadczył, że celem wywodów postu Daltona było zasianie w umyśle rządu polskiego podejrzenia, że za trudnościami, jakie powstały, KRYJĄ SIĘ JAKIEŚ CIEMNE ZAMIARY i że rząd brytyjski stara się wykrzystać te trudności jako hamulec, by uniemożliwić polakom uzbrojenie się i odegranie przez nich całkowitej roli we froncie pokoju.

## Trudności techniczne

„Nie sądzę — mówił premier — aby ktokolwiek na ławach opozycji temu dał wiary. Nie mogę niczego dodać do niedawnych słów kanclerza skarbu, gdy oświadczył on, że przyczyny, jakie utrudniły zawarcie porozumienia miały CHARAKTER TECHNICZNY i że nie leży w interesie publicznym, aby je tu dyktować. Pragnąłbym jednak dodać, że trudność ta nie powstała w związku z zakupem broni w innych krajach, lecz chodzi tu o TRUDNOŚĆ ZWIĄ-

ZANĄ Z ŻĄDANIEM RZĄDU POLSKIEGO OTRZYMANIA POŻYCZKI W ZŁOCIE“.

Premier Chamberlain następnie omówił sprawę Dalekiego Wschodu podkreślając, że RZĄD BRYTYJSKI NIE ZMIENI SWOJEJ POLITYKI NA DALEKIM WSCHODZIE na żądanie innego mocarstwa.

Zdaniem premiera Japonia się tego sama bynajmniej nie domaga, ale o ileby wystąpienia antybrytyjskie w północnych Chinach trwały i ataki na interesy i prawa brytyjskie nie ustawały, to wówczas rząd brytyjski będzie się widział zmuszony POTRAKTOWAĆ SPRAWĘ BARDZO SERIO.

## Wojna będzie okrutna

Co się tyczy akcji amerykańskiej, to niewątpliwie ogólne cele pędu AMERYKAŃSKIEGO I BRYTYJSKIEGO SĄ ŚCIŚLE PODOBNE, ale nie wynika z tego, że obydwie te rządy muszą postępować analogicznie.

Premier Chamberlain zakończył wyrażeniem przekonania, że zarówno rządzący jak i rzą-

żeni zaczynają sobie zdawać sprawę z tej fundamentalnej prawdy, że wojna niezależnie od tego, komu przyniesie ostateczne zwycięstwo, BĘDZIE RÓWNIIE OKRUTNA DLA ZWYCIĘŻONYCH. Na tym przekonaniu premier Chamberlain opiera swoją nadzieję, że jednak znajdzie się droga wyjścia z obecnej sytuacji.

W dalszej debacie zabierało głos szereg mówców m. in. były minister spraw granicznych Eden, który na temat Gdańska oświadczył, co następuje:

## Eden o Gdańsku

„Prawdą jest, że w ciasnym tego słowa znaczeniu zagadnienie Gdańska wogóle nie istnieje. Zagadnienie dotyczy przyszłości niepodległości Polski. Niemcy w Gdańsku nie żyją dzisiaj pod ciężarem jakichkolwiek serwitutów z wyjątkiem tych, które sobie sami narzucają. MIASTO JEST RZĄDZONE PRZEZ NARODOWYCH SOCJALISTÓW, którzy rozwiązali wszystkie inne stronnictwa polityczne, zamknęli szereg gazet i wyrzucili żydów.“

Rozwiązanie zagadnienia Gdańska w ramach traktatu wersalskiego znajdowało wielu zwolenników, ale aczkolwiek system ten nie jest idealnym, to jednak stwarza on podstawę do współpracy o ile tylko chęć tej współpracy istnieje. Niemcy sami przyznali prawo Polski do posiadania dostępu do morza. Dr. Goebels jednak już połączył żądanie o Gdańsk ze sprawą Pomorza. W rzeczywistości POMORZE ZAWSZE BYŁO POLSKIE pod względem ludnościowym.

Dalej omawiał Eden taktykę niemiecką, stwierdzając, że nie zmieniła się ona od ubiegłego roku i aby się temu przeciwstawić rząd brytyjski wszedł na drogę swojej polityki frontu pokojowego.

Przekonany jestem — zakończył b. min. Eden — że żadna inna polityka nie ma najmniejszych widoków zapobieżenia wojnie w obecnych warunkach. Z tej polityki drogi powrotu nie ma i być nie powinno“.

# Hitler uśmierza bunt

robotników zatrudnionych przy fortyfikacjach

PARYŻ, 31. 7. (PAT). „Information“ donosi z Berlina, że istotnym powodem nagłej wizyty Hitlera w Saarbruecken, która miała być oficjalnie poświę-

cona wielkim pracom fortyfikacyjnym, były w istocie poważne rozruchy robotnicze, jakie miały miejsce w tym okręgu. Robotnicy skarżyli się od daw-

na na złe odżywianie i przeciążanie pracą.

Hitler na miejscu przedsięwziął miał szereg sankcji.

# Bojkot Niemców w Kanadzie

Muszą wracać do Rzeszy, a miejsce ich zajmują... uchodźcy z Czechosłowacji

MONTREAL, 31. 7. (PAT) — „Każdy dobry Niemiec w Kanadzie, który jest w stanie zdobyć pieniądze na przejazd, powinien powrócić do Niemiec, o ile prasa kanadyjska nie zaprzestanie swej anty-niemieckiej propagandy“ — w ten sposób wyraził się Hugo Schilling, jeden z prezesów niemieckiego bundu w

pro. Saskatchewan. Schilling powiedział, że skutkiem propagandy prasowej, która zaczęła się przed mniej więcej dwoma laty, Niemcy są obecnie w Kanadzie traktowani jako obywatele drugiej klasy, przedsiębiorstwa ich są bojkotowane, a kanadyjczycy odnoszą się do nich z najwyższą niechęcią.

Liczni Niemcy — oświadczył w dalszym ciągu Schilling — opuścili już Kanadę, a farmy opuszczone przez nich zajęli uchodźcy z Czechosłowacji.

## Gen. Franco stworzył nowy rząd

PARYŻ, 31. 7. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Lizbony, iż według nadeszłych tu informacji, generał Franco utworzył nowy rząd. Skład jego ma być opublikowany w najbliższych godzinach.

## Narady sztabowe Niemiec, Włoch i Hiszpanii

PARYŻ, 31. 7. (PAT) — Agencja Havasa donosi z Rzymu, że na zakończenie manewrów lotniczych i morskich, które odbywały się w czasie od 25 do 29 lipca, przeprowadzone zostały narady sztabowe, w których wzięli udział szefowie niemieckiej i hiszpańskiej misji wojskowej.

## Pod presją Rzeszy nie było rokowań węgiersko-słowackich

BUDAPESZT, 31. 7. (Tel. wł.). Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że rokowania handlowe węgiersko - słowackie nie doszły do skutku pod presją dyplomacji niemieckiej.

Ruch reemigracyjny Niemców dał się zauważyć już dość dawno, ponieważ jada oni przeważnie niemieckimi liniami. Specjalną propagandę prowadzą Niemcy za powrotem do Europy młodych ludzi, którzy „mogą zdobyć w ojczyźnie lepszy byt i przydać się jej w razie potrzeby“.

# Niemcy budują umocnienia wzdłuż całej granicy z Jugosławią

BIAŁOGRÓD, 31. 7. (PAT). — Niemieckie władze administracyjne b. Austrii zawiadomiły jugosłowiańskie kluby turystyczne, że przekraczanie granicy jugosłowiańsko - niemieckiej w górach jest surowo zabronione.

Granicę wolno przechodzić jedynie przez punkty graniczne na drogach i liniach kolejowych. Zakaz ten pozostawać ma w związku z akcją budowy niemieckich umocnień wzdłuż całego pasa granicy jugosłowiańskiej.

# Flota rezerwowa Anglii postawiona na stopie wojennej

LONDYN, 31. 7. (PAT). Dzisiaj do portów macierzystych w Portsmouth, Chatham, Devonport i Gosport zgłosili się rezerwiści marynarki wojennej.

Powołanie ich ma na celu postawienie na stopie wojennej 133 okrętów floty rezerwowej, która pod dowództwem wiceadmirała sir Maw Hortona przedefi-

luje dnia 9-go sierpnia przed królem, po czym weźmie udział w manewrach.

Razem zostanie powołanych w ten sposób około 13 tys. rezerwistów, którzy pozostaną w swych formacjach macierzystych do końca września. Wśród rezerwistów są specjaliści rozmaitych rodzajów.

# Katastrofa auta wycieczkowego 10 osób rannych, w tym 2 bardzo ciężko

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W Nowym Dworze pod Warszawą wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Przez miejscowość tę przejeżdżał samochód ciężarowy, wiozący wycieczkę młodzieży żydowskiej klubu sportowego „Hapoel“, w liczbie około 50 osób.

Nagle, w czasie omijania wozu chłopskiego, szofer skręcił gwałtownie i wpadł na słup telegraficzny. Samochód stoczył się do rowu i uległ rozbiciu.

10 osób zostało rannych, w tym dwie bardzo ciężko: J. Ryba i N. Bojanowski. Oba w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

# Antyżydowskie napisy na sklepach w Bratysławie

BRATYSŁAWA, 31. 7. (PAT). W związku z demonstracjami antyżydowskimi, jakie swego czasu miały miejsce w Bratysławie na znacznej ilości sklepów żydowskich widnieją do dziś antyżydowskie napisy w języku słowackim lub niemieckim oraz

gwiazdy żydowskie. Prasa słowacka kilkakrotnie zwracała uwagę na to, że tego rodzaju napisy szpecą miasto. Pisma niemieckie dowodzą jednak, że sklepy żydowskie muszą być odpowiednio odznaczone.

# Atlasy „po hitlerowsku“

Nowe danie propagandowe dla dzieci

BERLIN, 31. 7. (Tel. wł.) — Świeżo wydane zarządzenia ministra oświaty rządu niemieckiego zalecają wprowadzenie we wszystkich szkołach nowych map i atlasów, w których „przedstawione będą przestępstwa żydowskie“.

Dla osiągnięcia tego celu, rozporządzenie zaleca na wszystkich ma-

pach Niemiec oznaczać obszar wpływów kultury niemieckiej na wschodzie i południo-wschodzie Europy. Nie wolno na mapach Niemiec oznaczać prowincji, grup narodowościowo-słowiańskich nie wolno oznaczać tym samym kolorem, a wszystkie na zwy słowiańskie należy podawać w transkrypcji niemieckiej.

# Anglia nie uznała „protektoratu“ Rzesza nie chce brytyjskiego konsula w Pradze

LONDYN, 31. 7. (PAT) — W odpowiedzi na interpelację parlamentarną podsekretarz stanu spraw granicznych Butler ujawnił dzisiaj w izbie gmin, że rząd niemiecki odmówił udzielenia exequatur brytyjskiemu konsulowi generalnemu w Pradze. Z odpowiedzi wynika jasno,

że rząd niemiecki domagał się od rządu brytyjskiego uznania protektoratu czesko - morawskiego de jure i gdy rząd brytyjski się na to nie zgodził, odmówił swej zgody na utworzenie konsulatu generalnego W. Brytanii w Pradze.

## W CUDZYM ZWIERCIADLE

W dziale tym umieszczane będziemy najciekawsze artykuły z prasy polskiej zupełnie niezależnie od poglądów, jakie wyznają ich autorzy

# SPOKOJNA PRZERWA

Czyż może być idealniejszy spokój w kraju, niż w chwili obecnej? Partie polityczne nie ujawniają działalności. Funkcjonowała „Falanga“, ale na zupełnie innym froncie. Święto „czynu chłopskiego“ zostało odwołane. Wiece i zgromadzenia stronnictwa ludowego odroczone na czas dłuższy. Witos odpoczywa po kuracji w Truskawcu.

W polityce wewnętrznej nie ma żadnych nowych posunięć. Ma się wrażenie, że rząd coraz więcej dba o dobro i spokój obywateli. Pisma ogłosiły, że władze miejscowe nakładają kary za naruszenie spokoju w nocy hałaśliwym działaniem głośników. Dba się więc o spokojny sen obywatela, myśli się o tym, by spał jak najdłużej.

Ministrowie czują się bezpiecznie, mają pewność, że nie dotknie ich kryzys rządowy, choćby resort nieco szwankował. Na czas ferii do listopada nie będzie zmian.

Trudno mówić o odpowiedzialności rządu przed sejmem, raczej parlament jest odpowiedzialny przed władzą wykonawczą. Panuje zgodne współzycie między obu czynnikami. Przez grzeczność rząd nie zajmuje się sprawami zmiany ordynacji wyborczej. Przez cały czas trwania sesji sejmowej nikomu również nie wpadło na myśl zająć się obaleniem jakiegokolwiek bądź ministra.

Wśród takiej ciszy powstała dyskusja na temat stosunku literatury do państwa. „Polska Zbrojna“ domaga się, by literaci spełniali funkcje państwotwórcze.

Przykład przytoczony z Szołochowym i Aleksiejem Tołstojem przez „Polską Zbrojną“ chybia celu. Szołochow z talentem maluje obrazy przeszłości. Nato miast wszystkie państwotwórcze figury w „Zorany ugorze“ lub „Cichym Donie“ są zrobione z papieru i rażą sztucznością. Aleksy Tołstoj ma kłopoty z zakończeniem utworu o Piotrze Wielkim. W pierwszym tomie idealizował dzielność niemiecką w Moskwie i źle upodobił Piotra do Stalina. Państwowa twórczość sięga tak daleko, że kwartalniki, poświęcone biologii, umieszczają na wstępie przemówienie Stalina na marcowym zjeździe partii wraz z jego portretem.

Funkcje państwotwórcze wzięła na siebie PAL. „Zasiedli i są w komplecie“. Rozdają nagrody, laurki, wawrzyny i pobudzają rzekomo twórczość w kierunku pozytywnym.

Dyskusja ta w istocie rzeczy nie posiada w tej chwili głębszego znaczenia. Wymianą zdań wypełnia się jedynie pewną przerwę polityczną, która panuje w chwili obecnej. Dyskusja służy do urozmaicenia martwego sezonu, choć trudno mówić o całkowitym zastojem w chwili obecnej.

Rozmowy między Hudsonem a Wohliatem, balon próbny propagandy niemieckiej w Berlinie w sprawie Gdańska, artykuł Forstera świadczą o wymowności, że Rzesza niemiecka próbowała w drodze dyplomatycznej wyzyskać przerwę w rokowaniach polsko - angielskich, że czyniono wiele, by dowiedzieć, że sąsiad zachodni Polski jest pełen intencji pokojowych i nie zamierza walczyć o Gdańsk.

W tym samym czasie doszło

do tragicznych wypadków. Komisarjat generalny w Gdańsku wystosował notę do senatu w sprawie zabójstwa strażnika Budziewicza. Senat zachował dyskretne milczenie, wydając co raz nowsze zarządzenia. Każda decyzja senatu przekreśla konstytucję, poręczenia równouprawnienia, wolności i nietykalności. A wysoki komisarz w dalszym ciągu czyni wszystko, by ujrząwszy nie widzieć.

W przerwie politycznej trwają rokowania polsko - angielskie o układ gospodarczy oraz o sojusz. Przebieg tych rokowań czynniki miarodajne podały do wiadomości ogółu nie bezpośrednio, ale w formie depeesz z Londynu z powołaniem się na przebieg dyskusji w parlamencie oraz na artykuły pism angielskich.

Rokowania wpłynęły również na układy toczące z Francją.

W najbliższych dniach rząd francuski miał przyznać Polsce w dalszym ciągu nową pożyczkę w wysokości 600 milionów franków. W chwili obecnej powstała jednak wspólna angielsko - francuska kasa pożyczkowa. Jeszcze rok temu wskazywano na zbyt sknerstwo francuzów. Dopiero w świetle innych rokowań nabiera znaczenia poprzednia pożyczka francuska, udzielona Polsce po wizycie Marszałka Śmigłego - Rydza w Paryżu.

Jedną część pożyczki, t. zw. towarową, zostanie w najbliższych dniach zrealizowana. Prasa zagraniczna donosi, że komisje odbiorcze przystąpiły do pracy. Drugą część — gotówkową napotkała na pewne trudności, wynikające stąd, że Polska chce korzystać z wolnej ręki przy dokonywaniu pewnych zakupów oraz, że troska o wzmocnienie

rezerwy i dalsze uaktywnienie bilansu płatniczego wzięta została w rachubę w czasie toczonych rokowań. Pokrycie Banku Polskiego stanowią nietylko funty szterlingi, lub dolary, ale sztaby złota.

W tej chwili rząd angielski, zaabsorbowany sprawami azjatyckimi, odracza zajęcie ostatecznej pozycji. Na wypadek bowiem podpisania umowy z Sowietami zjawi się nowy partner z propozycją kredytową.

Należy jednak przypuszczać, że wiano przyjdzie wraz z aktem ślubnym, że w momencie podpisania ostatecznego sojuszu między Polską a Anglią sprawy finansowe zostaną bezwzględnie uregulowane. Przerwa trwać będzie co najwyżej do jesieni, o ile parlament angielski nie zbierze się wcześniej.

Sprawy między przyjaciółmi nie idą gładko. Istnieje różnica

w określeniu wymowy faktów. Łatwiej ustala się porozumienie między wojskowymi, niż dyplomatami. Przeżywamy okres, gdy dyplomacja nie wycofała się jeszcze z placu boju. Szepoty, ciche rozmowy, przerwy wypełniają okres, przypadający na dwudziestopięcioletnie wojny światowej. Złudzenia pacyfistyczne, wiara w czarowną różdżkę dyplomatyczną przyczyniają się prawdopodobnie często do zwolnienia tempa rokowań pożyczkowych. Sprawy w Londynie zafatwiał pulk. Koc do polowy. Wypadnie mu jeszcze nie raz skorzystać z komunikacji lotniczej w najbliższych tygodniach, a w przerwie toczyć się będzie dyskusja na temat literatury, lub ukażą się zarządzenia, wykazujące dalszą troskę o sen obywatela. (REGNIS w „Naszym Przeglądzie“)

## Kalisz - ofiara niemieckiego barbarzyństwa

Dwadzieścia pięć lat temu. — Niemcy, wkraczając w granice byłej Kongresówki, złożyli do wody niebawego okrucieństwa, obracając w perzynę jedno z najstarszych polskich miast, Kalisz, niewinne, bezbronne, pozabawione załogi wojskowej i, mordując trzy czwarte jego mieszkańców.

Tego planowego okrucieństwa już się w Polsce trochę nie pamięta. Całe nowe pokolenie wyrosło od tej pory, nowe ogniw w dziejach narodu, ale żyją jeszcze ci, którzy przeżyli tę eksplozję barbarzyństwa.

Jeden z tych uczestników, dziś już nieżyjący BRONISŁAW SZCZEPANKIEWICZ, mieszkaniec Kalisza, właściciel księgarni, redaktor „Kurierza Kaliskiego“, zostawił pamiętnik, kreslony z dnia na dzień, zawierający wszystkie szczegóły okrucieństw niemieckich, a więc wiadomości, bo przeżywane przez autora, który, choć liczył 76 lat, w dniach sierpniowych 1914 r., jeszcze energiczny, czynny, działający z całym poświęceniem, znosił głód i niewygody podczas dwustu godzinowego palenia się miasta i notował z całą drobiazgowością widziane krzywdy i doznane cierpienia. Pamiętnik ten ukazał się drukiem, jako odbitka kwartalnika „Gawęd Kaliskich“.

Dnia 2 sierpnia 1914 r. zrana wszystkie wojska rosyjskie opuściły Kalisz, podpalając przed tym magazyny kolejowe (2 km. od miasta) i wysadzając bardzo nieszkodliwie most kolejowy na Prośnie w Piwonicach. Tegoż samego dnia (2 sierpnia) o godz. 5 po południu przegalopował pierwszy ulan pruski przez miasto od rogatki do cerkwi i wrócił. W nocy z dnia 2 na 3 sierpnia wszedł do Kalisza 2-go batalion 155 pułku piechoty z komendantem PREUSKIEREM na czele.

Cały dzień 3 sierpnia upłynął spokojnie. O godz. 11 w nocy usłyszano pierwszy strzał. Niemcy twierdzili (co się później okazało nieprawdą), że strzał był dany do patrolu pruskiego, po tym nastąpiła salwa za salwą.

Krwiożerczy PREUSKIER dowodził, że strzał do patrolu padł

ze szpitala św. Trójcy, więc żołdactwo wypędziło najbliższych mieszkańców ze szpitala, wszystkich postawiono pod murem i rozstrzelano (17 trupów). W domu MAYZNERA (rynek róg Wrocławskiej) żołnierze w bestialski sposób zamordowali dwie osoby przez rozpięcie czaszek, w drugim sąsiednim pokoju roztrzaskali głowy trzem kometom. Miasto zamarło. Do każdego mieszkańca, wyglądającego przez okno, strzelano, zabijając w ten sposób kilkanaście osób. Co chwila padał wyrok PREUSKIERA: „todt schiesen“. Delegację, która przyniosła nałożoną na miasto kontrybucję w ilości 50.000 rubli, aresztowano i wraz z innymi mieszkańcami z prezydentem BRONISŁAWEM BUKOWIŃSKIM na czele (około 300 osób) przepędzono w pole pod wiatrak w stronę Szczypiorna i tam trzymano 24 godziny, zapowiadając rozstrzelanie.

Wstrząsające jest opowiadanie jednego z tych trzystu aresztowanych, ocalałego urzędnika kolejowego: „W piątek, dnia 7 sierpnia o godz. 5 po poł. wypędzono nas wszystkich mężczyzn po dokonanej w domu i osobistej rewizji w liczbie około 300 osób pod wiatrak. Tam pokazano nam dwa trupy żołnierzy, jeden miał dziurę przez policzek, co nie mogło być od zwykłej kuli, drugi miał brzuch od góry przestrzelony. „To wasze psy, świnię polskie zrobiły“, odezwał się jakiś starszy oficer, a poza tym sypały się przekleństwa, wymyślenia na nas, których się z gestów i intonacji domyśliśmy. — Orzekł, że za tę zbrodnię my będziemy odpowiadać, śmierć ich musi być pomśzczona.

Poustawiano nas dziesiątkami, byliśmy przygotowani na śmierć. Żołnierze utworzyli około nas czworobok i w tej pozycji przetrzymano nas do godziny 8 wieczorem, t. j. trzy godziny w śmiertelnej trwodze. Podczas tego wyciekowania odbywał się ruch kurierów konno, na rowerach, przywozili depechez, odjeżdżali z depechezami. — Kombinowaliśmy, że tu chodzi o nas, czy mają nas wszystkich

wymordować, czy dziesiątkować. Przeżywalismy straszne duchowe męczarnie, na nogach trudno nam się było utrzymać, pot ze zmęczenia i emocji przeżywanych strumieniem spływał po naszych ciałach. Po godzinie 8-ej oznajmiono nam, że egzekucja odbędzie się jutro. Kazano nam noc przepędzić na wiatraku, więc legliśmy, gdzie kto mógł. O godz. 9 zaciągnięto pod wiatrak 8 armat. Rozpoczęło się nad naszymi głowami bombardowanie miasta, które trwało przez całą noc do godz. 5 rano.

Rano kazano nam znów formować się dziesiątkami. Z pomiędzy naszej gromady wybrano pięciu żydów, trzech polaków i jednego prawosławnego tragarza. Rozkazano tej dziewięćce odwrócić się tyłem i dać do nich po trzy strzały, po których padli. Kto się jeszcze poruszył, temu oficer dodał z rewolweru kulę. Nikt z nas nie wiedział, za co oni zginęli. Pośród rozstrzelanych znajdował się kupiec KAPLAN, ojciec tej półwariatowanej rodziny w domu MAYZNERA.

Pozostałego jedynego w Kaliszu rosjanina, SOKOŁOWA, skarbnika kasy rządowej, zamordowano na rozkaz PREUSKIERA za to, że spalił 360.000 rubli.

Od dnia 4 do 11 sierpnia przez całe dni i noce polowano na ludzi, kładąc trupem około dwustu osób, zarzucono miasto 50 szrapnelami, spalono ratusz. — W nocy z 7 na 8 sierpnia Niemcy bombardują miasto, pada na Kalisz 310 pocisków, stale są czynne karabiny maszynowe, w dniu 11 sierpnia przez cały dzień dokonywane są egzekucje.

Zdawało się, że gehenna Kalisza skończy się niebawem. Tymczasem dnia 11 sierpnia rozpoczyna się gremialny rabunek mieszkańców, a po nim — palenie miasta.

Działy się nieprawdopodobne orgie barbarzyństwa: rozstrzelowano na ulicy, na drogach, w parku, nazwisk zabitych nikt nie zapisywał, trupy rzucano do dołów, lub w płomień gorejących kamienic. Straszne te dni zmusiły mieszkańców Kalisza

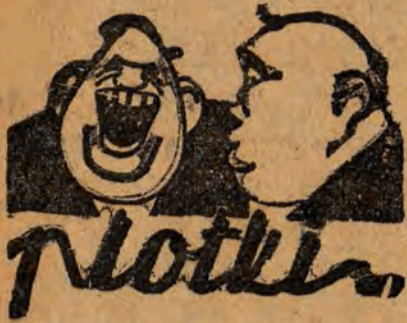
do premialnej ucieczki. Tłumy ludzi szły przeważnie szosą Łódzką, zatrzymując się albo po wsiach, albo w miasteczkach. — 72-tysięczny Kalisz po tym pogromie liczył zaledwie 3.000 ludzi, zbiedzonych, zgłodniałych, doprowadzonych do ostatecznej nędzy. Od czasów hunnów, ziemia nasza nie znała takiej masakry, nawet za czasów szwedzkiego „Potopu“.

Po wyjściu z Kalisza zmienił widzonego komendanta PREUSKIERA (w połowie sierpnia) gwałtów nie zaprzestano, może jest tylko cokolwiek złagodzone. Zaniechano znęcania się nad Kaliszem dopiero w drugiej połowie września, prawdopodobnie pod wpływem wielkiego oburzenia całego cywilizowanego świata, który w sposób niezmiernie silny piętnował ohydę postępowania germańskich barbarzyńców względem bezbronnego Kalisza. Autor „Pamiętnika“ udowodnił wielu przytoczonymi faktami, że zniszczenie Kalisza było z góry uplanowane.

Sprawozdanie nasze nie wyczerpuje ani połowy zbrodni, do konanych przez Niemców w Kaliszu. Trzeba czytać tę straszną kronikę grozy, te zaznaczone w „Pamiętniku“ spostrzeżenia i ujawnione tam przez autora wstrząsające fakty, aby się przekonać o całej potworności czynów, dokonanych na bezbronnych mieszkańcach Kalisza przez Niemców, którzy okazali się po prostu dzikimi barbarzyńcami. Historia o tym wybuchu barbarzyństwa wydała już swój sąd. PREUSKIER żył i umarł z piętnem takiej pogardy w prasie i opinii obydwóch półkul, jakiej nie zyskał może nikt w czasie wojny europejskiej.

Kalisz natomiast odrodził się, jak feniks z popiołów. Od wspaniałych gmachów ratusza i teatru — jedne z najwspanialszych w Polsce odrodzonej — po przez nowe place i szerokie ulice, pełne nowych, współczesnych kamienic, trwa i rozwija się, jako 80-tysięczny gród, cząstka niezniszczalnej i nieśmiertelnej Rzeczypospolitej.

JULIAN BIERNACKI.  
(w „Kurierze Warszawskim“).



Dzień w mieście Para w Brazylii mierzony jest nie tyle na godziny, ile na deszcze. Nikt z tubylców nie może sobie przypomnieć dnia, w którym by nie padało. Krótkie, ale ulewne deszcze mają miejsce z taką regularnością, że ludzie umawiają się „po trzecim deszczu poobiednim”, albo „między piątą a szóstą ulewą”.

— Niech pan nie upada na duchu — mówi steward na okręcie do cierpiącego pasażera. — Na morską chorobę jeszcze nikt nigdy nie umarł.

— Nie mów pan tego — odpowiada da udęczony pasażer. — Jedyne nadzieje na śmierć utrzymuje małe przy życiu!

Gdy delegacja niemiecka przybyła do marszałka Focha pod koniec wojny światowej, aby go prosić o warunki zawieszenia broni, marszałek wziął z biurka swego arkusik papieru i odczytał szereg warunków.

— Ale... to chyba jest nieporozumienie — wyjął przewodniczący delegacji niemieckich oficerów sztabowych. — Przecież to są warunki, których żaden cywilizowany naród nie może narzucić innemu!

— Bardzo się cieszę, że słyszę to od panów — odparł marszałek Foch. — Nie, panowie, to nie są nasze warunki. To są warunki, narzucone w Lille przez niemieckiego dowódcę, gdy miasto się poddało.

Korespondent dziennika amerykańskiego w Japonii napisał do przyjaciela:

„Nie jestem pewien, czy ten list w ogóle nadejdzie, bowiem możliwe, że cenzor japoński go otworzy”.

Po upływie tygodnia otrzymał on notatkę z japońskiego urzędu pocztowego następującej treści:

„Obiekcje w pańskim liście nie były słuszne. My nie otwieramy listów”.

Dyktator grecki, generał Metaxas, bawił na inspekcji jednej z baz śródziemnomorskich. Oprawdzały go komendant zapytał, czy chciałby zapoznać się z nowym wodnopłatowcem.

— Sam nim nawet pokieruję — odparł Metaxas.

Lot odbywał się pomyślnie aż do chwili, gdy komendant zauważył, że dyktator zamierza lądować na lotnisku.

— Proszę mi wybaczyć, generale — zwrócił się do Metaxasa — ale byłoby lepiej osiąść na morzu, ponieważ jest to hydroplan!

— Ach, jaki ja jestem roztargniony — uśmiechnął się dyktator, zwrócił i szczęśliwie wodował, po czym powiedział: — Komendancie, dziękuję panu serdecznie. Nigdy nie zapomnę taktu, z jakim pan zwrócił mi uwagę na nieprawdopodobny błąd, jaki gotów byłbym popełnić.

To powiedziawszy, odwrócił się, otworzył drzwi i wysiadł do morza.

T-WO ŻYD. STUD. FIL. i T-WO MEDYKÓW ŻYD. U. J. K. WE LWOWIE

urządza w bieżącym sezonie KOLONIE TURYSTYCZNO WYPOCZYNKOWE w Krościenku n.-Dunajcem

i w Jaremczu n.-Prutem. Komfortowe pensjonaty, wikt wykintny, pięciorazowy, gry sportowe, radio, czytelnia, czasopim itd. 50 proc. indywidualne zniżki kolejowe.

Zgłoszenia i informacje: Lwów, Stanisława 5.

Łódź, M. Prypis, Zawadzka 21, m. 9, tel. 152-25, g. 9-11 i 14-16.

# „ELIKSIR MIŁOSNY“

**Pornografia w Niemczech i we Francji. -- Kapitaliści francuscy mają kłopoty. -- Wróżbici i ich klienci w różnych krajach. -- Polska na dziewiątym miejscu na liście krajów zabobonnych**

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

Paryż, w lipcu.

W prasie niemieckiej ukazały się niedawno wielce sensacyjne wiadomości: podczas kongresu w Norymberdze hitlerowcy ujrzali... całkiem nagle niewiasty. Nie jest to plotka, a wiadomość całkiem oficjalna. Mają tam być urządzone „żywe obrazy”. Pewna ilość członków „Hitlerbund der deutschen Mädchen” (bo tylko one dostępują tego zaszczytu) ukazały się nago do pasa, a pewna — zupełnie nago. Mają one symbolizować jakieś sceny z historii Rzymu, ale w istocie rzeczy chodzi zapewne o zwykłą pornografię. Już od paru miesięcy hitlerowcy popierają pornografię w pismach ilustrowanych, w kabaretach berlińskich, w teatrach. Istnieją podobno specjalne cyrkularze, zalecające pokazywanie publiczności jaknajwiększej ilości nagich, czy nagiach dziewczyn.

Nietrudno się domyśleć, w jakim celu się to urządza. Pornografia była zawsze w dziejach wszystkich krajów środkiem, odwracającym uwagę... od innych spraw. Wskazywała ona zawsze na rozkład. A poza tym, jeśli nie można dać ludziom masła, czy mięsa, to trzeba dać im co innego. Hasło „chleba i igrzysk” będzie widocznie stosowane w Trzeciej Rzeszy w 50 procentach: „igrzyska” będą, i to nie bylejakie: „takich, jak w Norymberdze”, pisze jedna z gazet hitlerowskich, „nawet w Paryżu nigdy nie było”.

Istotnie nie było. I zapewne nie będzie, bo jednocześnie z rozkwitem pornografii w Niemczech wprowadzono we Francji właśnie dzisiaj nowe prawa, umożliwiające walkę z pornografią we wszystkich jej postaciach. Sprawom tym poświęcony jest jeden z osiemdziesięciu dekretów, które podpisał prezydent republiki Albert LEBRUN przed wyjazdem na wakacje do Mercy-le-Haut.

Dekret o walce z pornografią jest jedną z części składowych

obszernego dekretu, dotyczącego pogłębienia polityki populacji. Rząd francuski jest zdania, że widowiska pornograficzne i pornograficzna literatura szkoda tej polityce, osłabiając znacznie rodziny, tej najważniejszej komórki państwa. Nie jest pewne, że pogląd ten jest słuszny. Tak zwana pornografia paryska (czy wogóle francuska) już dlatego rodziny osłabić nie może, że jest ona „materiałem eksportowym” i francuzi korzystają z niej w minimalnej ilości.

Stało się to widoczne zwłaszcza w ciągu lat ostatnich. Już przed wojną wydawnictwa pornograficzne pracowały prawie wyłącznie na eksport, ale ostatnio malały one, wiodły marny żywot, nikt we Francji się nimi nie interesował. „Lekkie” pisma w rodzaju „La vie parisienne”, czy „Sourire” można nabyć obecnie nie w wszystkich sprzedawców gazet: nawet kiepskie tygodniki satyryczne (jest ich obecnie w Paryżu przeszło dziesięć) „idą” o wiele lepiej, sprzedaż pism pornograficznych gazeciarskom się nie opłaca. Można jeszcze znaleźć te pisma u fryzjerów, którzy są w ogóle konserwatywni i w dalszym ciągu uważają, iż podczas golenia panowie winni czytać wyłącznie męskie i mocne dowcipy. Czasami się widuje w autobusach, lub w metrze, jegomościów z jakimś frywolnym „magazynem” pod pachą. Można się wówczas założyć, że za chwilę wyciągną z kieszeni i zaczną czytać gazetę „La Veine” lub „L'Auto”; są to codzienne gazety absolutnie apolityczne, interesujące się głównie wyścigami konnymi.

To też nie dziwnego, że „anty-pornograficzne” dekryty nie wywołały tutaj wielkiego sprzeciwu. Gazety krytykują dość ostro inne dekryty: wprowadzenie cenzury emisji radiowych, obostrenia podatkowe i t. d. Wiele kłopotu sprawia ludziom

bogatym dekret o umowie rządu francuskiego z rządem amerykańskim w sprawie „wymiany informacji, dotyczącej funduszy prywatnych”. Chodzi tu oczywiście o emigrację kapitałów przed podatkami, o ukrywanie ich. Umowy takie rząd francuski za zamiar zawrzeć w najbliższym czasie z szeregiem innych krajów, rokowania podobno już się toczą i są na dobrej drodze. Jest to, jak łatwo zrozumieć, sprawa pierwszorzędnej wagi — ale pisze się o niej mało, bo zbyt głośne protesty byłyby podejrzanym, zwróciłyby uwagę na autorów. Już lepiej milczeć — i chować gotówkę prosto do pończochy, jak za starych czasów... Bo cóż robić, skoro nawet amerykańskie banki nie zawsze dotrzymują sekre-

tu?...

Jeśli walka z pornografią nie ma, prawdę mówiąc, wielkiego sensu, to inaczej ma się sprawa z wróżbitami, astrologami i innymi oszustami na wielką skalę, którzy się stali ostatnio istotną plagą. Od czasu do czasu wpada któryś z nich na ławę oskarżonych i wychodzi wówczas na jaw, że zarobki ich są kolosalne: jeden z „astrologów” zarabiał pół miliona franków rocznie, inny — przeszło milion. „Fakirzy” pracują zwykle dla jakiejś dużej firmy, finansującej ich imprezę. Firma płaci słono za ogłoszenia w gazetach, które są zwykle jednokowej treści: jakiś „profesor magii” czy „astrologii” obiecuje, że za franka prześle pocztą horoskop. Czasami kosztuje to dwa franki, czasami trzy, a czasami horoskopy można dostać niby za darmo. „Proszę mi zakomunikować adres, wiek i pleć”, — pisze „fakir”. — „Wyślę wówczas za darmo dokładny horoskop na całe życie. Kto chce, może załączyć kilka znaczków pocztowych, albo drobną sumę na wydatki”. Kawał jest bardzo prosty: „horoskopy”

(drukowane świstki papieru) utrzymują oczywiście tylko ci, którzy załączyli franka, czy dwa.

Rząd francuski zapowiedział, że weźmie się ostro do fakirów. Nastąpiło to najwidoczniej na skutek bardzo ciekawych rewelacji, ogłoszonych niedawno przez pewnego „astrologa”. Udawał on fakira w przeciagu sześciu lat. Sprzedawał horoskopy, dawał rady w sprawach finansowych, miłosnych, zdrowotnych i wszystkich innych, przepowiadał przyszłość i przyrządzał magiczną herbatę, po wypiciu której „każdy musiał zapalać miłością ku osobie, posyłającej herbatę, choćby mieszkała w odległości tysiąca kilometrów”. W ciągu tych sześciu lat zapisywał sobie skrętnie, kto i poci się do niego zwraca, a później ogłosił statystykę. Okazuje się, że przeszło 60 procent klientów fakirów (sądząc z ich listów) stanowią ludzie ze średnim wykształceniem. Kobiety jest nie więcej, niż mężczyźni. Największa ilość klientów rekrutuje się z kolonii francuskich, ale każda z nich ma swoje specjalne upodobania. Madagaskar nie interesuje się zupełnie „eliksirem miłości” (tak się nazywała owa słynna herbata), natomiast żąda informacji w sprawach loterii. Całe kila herbaty szły natomiast do Afryki Wschodniej. Co się tyczy metropolii, to „astrolog” poczynił następujące spostrzeżenia:

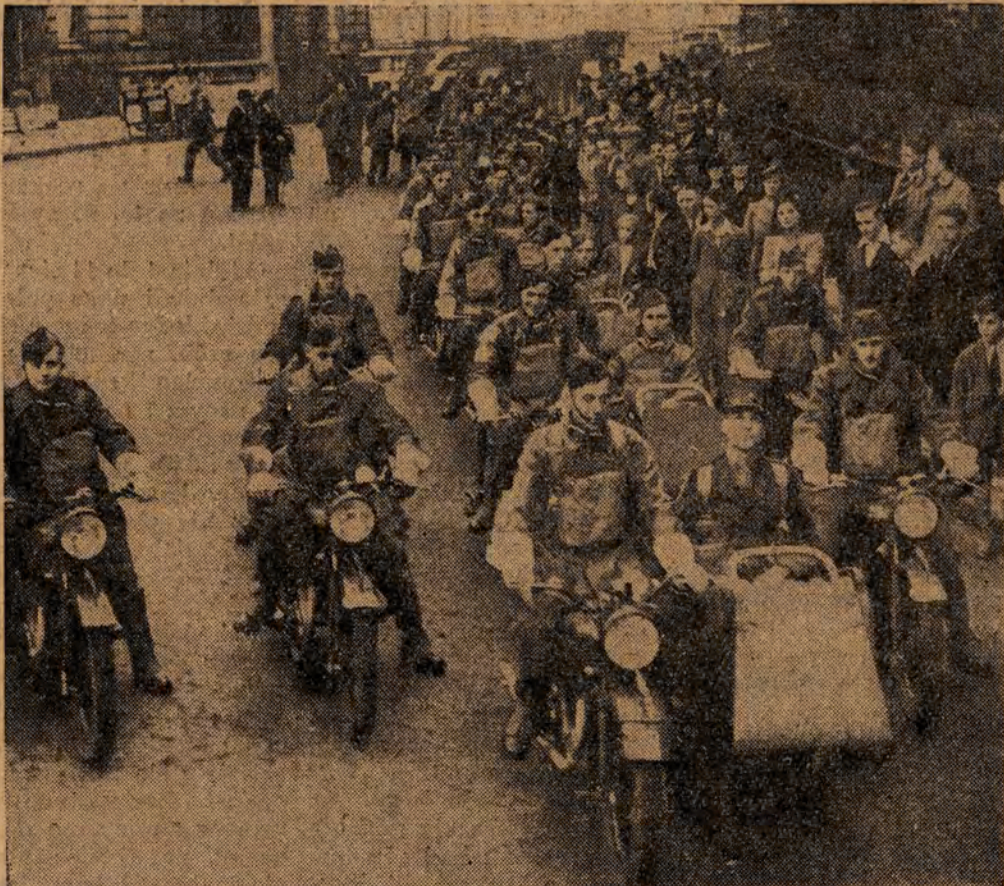
Najbardziej zabobonnym miastem jest Lyon. Mieszkańcy Lyonu interesują się głównie przyszłością. Wielu z nich zwraca się corocznie z prośbą o nowy horoskop. Płacą często 100 i 150 franków za horoskopy „osobiste” i obszernie, napisane na maszynie, a nie drukowane.

Marsylia kupuje tylko horoskopy drukowane, tanie, ale w dużych ilościach. „Eliksir miłosny” miał powodzenie w Marsylii, ale zapytywano, czy herbata nie dałaby się zastąpić jakimś likierem, lub chociażby kawą, bo herbaty w Marsylii nikt nie pije.

W Bordeaux, Nicei i w Grenobli największy sukces osiągały przepowiednie i rady zdrowotne. Na północy Francji, w Lille, klienci byli najbardziej wymagalni. Zwracali horoskopy, żądając dokładniejszych informacji i grożąc oskarżeniem do sądu za oszustwo w razie odmowy. A z zagranicy największe dochody czerpał „astrolog” z Anglii! „Miałem klientów”, — pisze w swych rewelacjach, — „którzy polecali mnie swym znajomym i krewnym. Nie mam pojęcia, dlaczego, bo posyłałem im zwykle drukowane horoskopy, nie mające żadnej wartości. Nie tłumczyłem ich nawet na angielski, bo mi poradzono, żebym tego nie robił: prawdziwe francuskie horoskopy mają w Anglii większą wagę”.

W liście krajów, z którymi „astrolog” miał stosunki, Polska figuruje na dziewiątym miejscu, nietylko po Anglii, ale i po Szwajcarii, Luksemburgu, Holandii, Szwecji, Bułgarii, Włoszech i Lotwie. Może dlatego, że to biedny kraj, a może... z innych powodów?

## Wielkie manewry angielskie



Na polach pod Burley odbyły się w tych dniach wielkie manewry angielskiej armii terytorialnej, w których brało udział przeszło 153 tys. żołnierzy. Na naszej ilustracji oddział motocykli opuszcza Londyn, udając się na miejsce manewrów.

## Wiadomości bieżące

**DYZURY APTEK.** — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Pastorowa (Lagiewnicka 96); J. Kahane (Limanowskiego 80); J. Koprowski (Nowomiejska 15); M.) Rozenblum (Śródmiejska 21); M. Bartoszewski (Piotrkowska 95); L. Czyński (Rokicińska 53); E. Zakrzewski (Kaźna 54); I. Sinięcka (Rzgowska 59); S. Trawkowska (Brzezińska 56).

## Dzieci dobrze się czują na półkoloniach miejskich

Wydział opieki społecznej zarządu miejskiego zakończył obliczenia, podsumowujące wyniki pierwszego turnusu półkolonii dla dzieci, organizowanych przez miasto. Z obliczeń tych wynika, iż na półkolonie uczęszczało przeciętnie: do parku Julianowskiego — 1.146 dzieci, do parku 3-go Maja — 2.600 dzieci i do parku na Dołach — 600 dzieci. Razem przeciętnie codziennie — 4.346 dzieci.

W roku ubiegłym przeciętna frekwencja dzienna wynosiła około 3000 dzieci.

Wszystkim dzieciom przybyło na wadze po 2 do 3 kg.

## Osobiste

Pan wojewoda łódzki Henryk Józewski powrócił z urlopu i objął urządowanie.

## Odznaczeni łodzianie

Delegat zarządu głównego centr. zw. felczerów R. P. dokonał w Łodzi dekoracji Srebrnymi Krzyżami Zasługi, dla goletnich członków łódzkiego oddziału Zw. Felczerów pp. Józefa Szulca i Piotra Leonowa. Obaj biorą czynny udział w życiu społecznym naszego miasta. Przez lat 25 pełnili honorowo pracę sanitarno-ratowniczą w łódzkiej ochotniczej straży ogniowej.

## Powódź w Częstochowie



Jedna z ulic na Zawodziu w Częstochowie, zalana na wysokości 80 cm. wodą. Komunikacja odbywa się kajakami.

**ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWZEBRACZEGO.**

## Wyjazdy do FRANCJI

1. Kolejowo-autokarowe ze zwiedzeniem **SZWAJCARII** W programie poznanie najpiękniejszych i najciekawszych gór w Europie (Montblanc, Jungfrau, Engadine i t. d.) Wyjazd 14 sierpnia

2. **Morskie** na nowych luksusowych motorowcach **SOBIESKI i CHROBRY** ze zwiedzeniem **PARYŻA i MONTE-CARLO** Lotem do Paryża, Londynu, Palestyny, Kopenhagi **„ARGOS”** Łódź, Traugutta 1 tel. 107-86 i 104-00

# Meldunki administracyjne i wojskowe

## Apel wydziału ewidencji ludności w sprawie dopełniania obowiązków meldunkowych

Wydział ewidencji ludności zarządu miejskiego w Łodzi ponownie przypomina wszystkim mieszkańcom miasta o konieczności należytego dopełnienia obowiązków meldunkowych.

Wszyscy mieszkańcy miasta

przy każdorazowej zmianie miejsca zamieszkania obowiązani są meldować się przed upływem czterech dni od chwili zamieszkania w danym domu.

Każdy, kto opuszcza mieszkanie na stałe winien wymeldo-

wać się przed upływem dwóch dni od chwili opuszczenia zajmowanego mieszkania.

Osoby, podlegające powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, winny dokonać każdorazowo wymeldowanie w wypad-

kach wyjazdu na pobyt czasowy ponad 2 miesiące.

Pozostałe osoby nie podlegające obowiązkowi wymeldowania w wypadkach czasowego wyjazdu z miejsca swego zamieszkania. Przy wymeldowaniu należy obowiązkowo podać nowe miejsce zamieszkania.

W hotelach, pensjonatach i różnych domach noclegowych należy zameldować się i wymeldować przed upływem 24 godz. od chwili zajęcia lub opuszczenia lokalu.

Każdorazowy wyjazd za granicę — bez względu na czas i charakter (stały czy czasowy) wyjazdu — osób podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, należy przed wyjazdem zgłosić w biurze meldunkowym, przedkładając paszport na wyjazd za granicę i dokument wojskowy.

Przy powrocie z zagranicy i przyjeździe na zamieszkanie, należy dokonać zameldowania w rejonowym biurze meldunkowym w terminie wyżej wskazanym oraz w ciągu 8 dni od chwili przyjazdu do Łodzi zgłosić się osobiście z dokumentami wojskowymi do wydziału wojskowego zarządu miejskiego w Łodzi.

Meldunki wojskowe dokonywane są z meldunkami administracyjnymi jednocześnie.

Wydział ewidencji ludności zaznacza, że wymieniony wyżej obowiązek meldunkowy dotyczy wszystkich bez wyjątku mieszkańców miasta, a w szczególności ciężki na osobach podlegających powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej.

W związku z powyższym wydział ewidencji ludności wzywa wszystkich właścicieli domów oraz osoby upoważnione do prowadzenia meldunków do stałego badania dokładnego stanu ruchu mieszkańców w swych domach i do zgłaszania meldunków w ten sposób, ażeby każdy bez wyjątku mieszkaniec był bezwzględnie meldowany.

Wreszcie wydział ewidencji ludności komunikuje, że za nie przestrzeganie przepisów meldunkowych stosowane są surowe sankcje karne.

## Zjazd młodych w dniu 5 i 6 sierpnia

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Organizacje młodzieżowe, jak Siew. Legion Młodych, Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Organizacja Młodzieży Pracującej, zwołują na dzień 5 i 6 sierpnia r. b. wspólny zjazd p. u. „Zjazd Młodych Piłsudczyków”.

Komitet zjazdu, podając do wiadomości szczegóły, informuje, że zjazd młodzieży z kilku organizacji nastąpił nie tylko ze względu na sytuację zewnętrzną, ale i z powodu błędów, popełnianych przez organizacje młodzieży ozonowej.

## Nie tylko w czasie wojny!...

Zmiana kodeksu wojskowego postępowania karnego

W Dzienniku Ustaw Nr. 67 z dnia 31 lipca rb. ogłoszony został dekret Prezydenta Rzplitej o zmianie kodeksu wojskowego postępowania karnego.

Zmiana dotyczy tylko jednego przepisu art. 405 § 2 k. w. p. k. i polega na upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wprowadzenia postępowania wojennego w sądach wojskowych na całym obszarze Państwa lub na jego części, nie tylko w czasie wojny, jak było dotychczas, lecz również w czasie mobilizacji,

lub gdy tego wymaga interes obrony Państwa.

Wprowadzając postępowanie wojenne, Prezydent Rzeczypospolitej określa równocześnie przestępstwa niebezpieczne dla obrony Państwa, które będą podane postępowaniu wojennemu.

Powyższa nowela została poddyktowana zmianami, jakiej uległy normy prawa międzynarodowego, obowiązujące dotychczas w dziedzinie formalnej i merytorycznej prawa wojennego. Dotychczasowy system kodeksu

wojskowego postępowania karnego przewidywał postępowanie pokojowe na czas pokoju, wojenne na czas wojny. Dla innych stanów, nie licząc się z możliwością ich istnienia, ustawodawca specjalnych norm nie przewidywał.

Omawiana nowela wprowadza możliwość w tych wyjątkowych sytuacjach stosowania postępowania wojennego, a więc jak najbardziej uproszczonego, celem skoordynowania potrzeb życiowych z obowiązującym prawem.

## Niedzielny zjazd legionistów

Instrukcje dla łodzian, wyjeżdżających na uroczystości krakowskie

Organizatorzy zjazdu sierpniowego w Krakowie z okazji 25-lecia wymarszu Pierwszej Kadrowej, wystosowali okólnik do uczestników zjazdu — łodzian.

Okólnik wskazuje, że tegoroczny zjazd sierpniowy obejmuje, poza legionistami i peowiakami, szereg or-

ganizacji społecznych, bowiem ma on być wyrazem siły i spójności narodu.

Ponieważ zjazd będzie obserwowany przez zagranicę, przeto okólnik wzywa do zachowania powagi i godności podczas trwania uroczystości, do unikania gorszących in-

cydentów i t. p. Udział w zjeździe, to nie rozrywka — czytamy w okólniku — lecz obowiązek narodowy.

Karty uczestnictwa, upoważniające do jazdy pociągami Łódź I i Łódź II otrzymują uczestnicy w swych organizacjach dnia 2 sierpnia. Pociągami Ł. I pojedzie POW i Federacja PZO, pociągami Ł. II — legionisci i pozostałe organizacje. Na wagonach umieszczone będą kreda napisy, które zorientują dokładnie pasażerów. Pierwszy pociąg wyruszy z Fabrycznego Dworca w sobotę 5 b. m. o godz. 20.40 (przyjazd do Krakowa — 6 b. m., godz. 4 rano), drugi wyruszy o 21.10 (przyjazd do Krakowa — 6 b. m., godz. 4.28).

Wyjazd z Krakowa pociągami Łódź I — 7 b. m. o godz. 0.32 w nocy (przyjazd do Łodzi godz. 7.27), drugi pociąg wyjedzie o godz. 0.49 (przyjazd do Łodzi o godz. 8.14 rano w poniedziałek).

Zaraz po przybyciu do Krakowa, uczestnicy będą mieli do dyspozycji prowizoryczne umywalnie, bufety i zakwaterowanie w zabudowaniach sportowych. Uczestnicy winni bezwzględnie podporządkować się poleceniom komendantów pociągów łódzkich (pp. Mieczysław i Maksymilian Kula) i do nich zwracać się z wszelkimi zażaleniami i życzeniami.

Uczestnicy defilady legionistów muszą być w czapkach legionowych i nie mogą nosić w czasie defilady lasek lub parasoli.

W czasie zjazdu czynne będą kioski z żywnością po niskiej cenie. W kartach uczestnictwa znajdują uczestnicy dokładny program uroczystości, do którego należy się ściśle stosować.

## Służba sprawozdawcza

w czasie uroczystości sierpniowych

Polskie Radio, biorąc czynny udział w wielkim obchodzie sierpniowym oddaje całą swą działalność transmisyjną dla odtworzenia przebiegu historycznego zjazdu. Już w pierwszych dniach sierpnia nagranych zostanie szereg transmisji ze startu sztafet zdających z całej Polski do Krakowa. Tak więc będziemy mieli transmisję z Wilna, z Gdyni, z Wrześni, z Lwowa, z Bogumina, oraz z Krzywopłot z miejsca znanej bitwy legionowej. Finisch sztafet transmitowany będzie przez rozgłośnie krakowską w dniu 5 sierpnia o godz. 20.25 w specjalnej transmisji p. t. „Oleandry witają sztafety całej Polski”. Bezpośrednio po tym, również z Oleandrów transmitowany będzie apel poległych Pierwszej Kompanii Kadrowej. Sprawozdawcą będzie Juliusz Kaden-Bandrowski.

Dnia 6 sierpnia Polskie Radio transmitować będzie uroczystości z Błoni Krakowskich w godzinach od 9.30 do 13.00. W ramach tego reportażu będą zarówno wrażenia wstępne, jakie opowiedzą nam mjr. Krzewski i ppłk. Lipiński, jak również msza polowa i kazanie z Błoni. Między godz. 11 a 12 transmitowa-

ne będzie przemówienie Naczelnego Wodza Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Bezpośrednio po przemówieniu Pana Marszałka nadane będą pieśni i marsze wojskowe, przerywane od czasu do czasu dla nadania fragmentów defilady legionowej. Między godz. 13.00 a 13.30 ppłk. Lipiński i p. Kaden-Bandrowski przeprowadzą transmisję z Holdu Legionistów na Wawelu.

Tegoż dnia o godz. 16.10 nadana zostanie z Warszawy audycja p. t. „Jak to w 1914 roku było”. Będą to wspomnienia uczestników wymarszu Pierwszej Kadrowej utrwalone na płytach.

W przerwach koncertu nadane zostaną również krótkie migawki reportażowe, jak np. „Na Błoniach wśród Legunów”, rozmowy majora Krzewskiego i Kaden - Bandrowskiego z legionistami i t. p.

Dalej o godz. 17.30 nadawane będą krótkie reportaże z manifestacji legionowych na Placu Szczepańskim, pod pomnikiem Grunwaldzkim i pod pomnikiem Mickiewicza. O godz. 18.00 Polskie Radio transmitować będzie z Oleandrów wymarsz drużyny na Szlak Kadrowki. O godz. 23.20 transmitowane będzie zakończenie Zjazdu Legunowego z Rynku Głównego w Krakowie, a o godz. 23.30 — reportaż dźwiękowy z uroczystości 25-lecia obalenia słupów granicznych w Michałowicach. W dniach 7, 8 i 9 sierpnia wieczorem nadawane będą sprawozdania z trasy marszu Szlakiem Kadrowki.

LEKARZ - DENTYSTA

TEOFILA LANDSBERG

Sienkiewicza 6

tel. 209-07. Przyjm. 10-1, 3-7

## W sierpniu -- rada miejska zbierze się po raz pierwszy po feriach

Rada miejska Łodzi jest na feriach letnich.

W myśl przepisów ustawy samorządowej wakacje trwać będą w zasadzie jeden miesiąc, a ponieważ ferie rozpoczęły się w lipcu, przeto plenum musi zebrać się w bieżącym miesiącu.

Jak nas informują, prezydent Łodzi, Kwapiński po powrocie

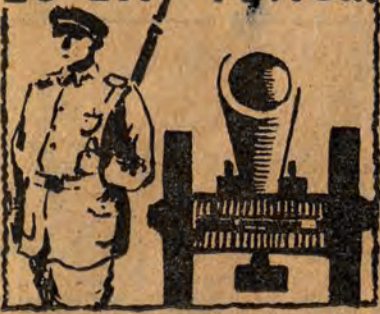
z urlopu, zwoła prawdopodobnie plenarne posiedzenie rady na jeden z ostatnich dni sierpnia.

W czasie ferii nagromadziło się mnóstwo spraw miejskich, które czekają uchwały ojców miasta i które będą wniesione na porządek dzienny pierwszego powakacyjnego zebrania.





25 LAT TEMU...



1 SIERPNI 1914 ROKU

Mobilizacja powszechna w Niemczech i wypowiedzenie wojny Rosji.

Francya w odpowiedzi na ultimatum niemieckie w sprawie określenia jej stanowiska wobec wypowiedzenia przez Niemcy wojny Rosji, odpowiedziała, że uczyni to, co będzie uważała za korzystne dla siebie, a w parę godzin po tym ogłosiła powszechną mobilizację. W rezultacie lokalny konflikt austriacko - serbski, wobec stale narastających w ubiegłych latach przeciwieństw, przerodził się w wojnę europejską. Niemcy zdecydowali na pogwałcenie neutralności Belgii, ludzka się jeszcze, że Anglia pozostanie w tej wojnie na uboczu.

Wśród ogólnego międzynarodowego poruszenia, podnoszenia wielu spraw politycznych na arenie międzynarodowych stosunków, o sprawie polskiej było głuche i cicho. Żadne z państw zaborczych nie chciało tej sprawy podnosić, każde bowiem zdawało sobie sprawę, że raz podniesiona, nie zjedzie już z widowni politycznej i w taki czy inny sposób musi być rozwiązana. — Było jasne, że głos w sprawie polskiej podnieść może tylko naród polski i od stopnia siły, jaką potrafiła położyć na początku wojny ujawnić, zależy będzie w dużym stopniu dalszy rozwój tego zagadnienia. Naród polski jednak ukolyszony do snu przez silne i dominujące stronnictwa ugodowe w swej największej masie wykazywał bierność i całkowitą wobec zaborców lojalność. Mobilizacja we wszystkich trzech zaborach odbywała się bez wstrząsów, a armie zaborców zasilone zostały bitnym polskim żołnierzem, który miał krew przelewać nie za polską sprawę. Nie brak było momentów, które stały w jaskrawej sprzeczności z postawą narodu w okresie walk wyzwoleniczych w XIX wieku.

Wśród powszechnej bierności i cichych aspiracji które zamierzano realizować w gabinetach lub nawet przed pokojami dyplomatów, istniały jednak zadatki na odmienną postawę narodu — postawę walki i własnej samodzielnej decyzji. Źródłem tej nadziei był Józef Piłsudski i kierowane przez niego organizacje wojskowe.

Zamierzenia Piłsudskiego strefowały się w przygotowaniu polskiej siły zbrojnej, która niezależna pod względem politycznym, mogłaby we właściwej chwili wystąpić w imieniu narodu polskiego i reprezentować jego prawa do niepodległości państwowej. Wobec potrójnej niewoli, jakiej od przeszło wieku ulegał naród polski, Józef Piłsudski, jako teren prac przygotowawczych wybrał b. zabór austriacki, ze względu na to, że Austria z trzech zaborców najmniejszą reprezentowała siłę i więcej niż pozostali musiała się liczyć z polakami. Wzrastający autanizm między tym państwem a Rosją, dawał gwarancję, że ruch przeciw Rosji skierowany nie będzie narażony na prześladowania i znajdzie warunki rozwoju. Przygotować wyszkolone pod względem wojskowym kadry wojska polskiego, które w razie wojny, winny ruszyć do Królestwa i tam wzrastając w siły podjąć walkę zbrojną — oto cel, jaki stał przed JÓZEFEM PIŁSUDSKIM. Cel ten wobec wybuchu wojny światowej wśród szeregu trudności i przeszkód, zbliżał się ku realizacji. W razie wybuchu wojny, Piłsudski zamierzał wkroczyć ze swymi oddziałami do Zagłębia Dąbrowskiego. Tam bowiem zachowane zostały związki organizacyjne z okresu rewolucji 1904—1905 wśród licznej i patriotycznie nastrojonej wielkiej rzeszy robotniczej. Wejście na ten obszar oddziałów wojska polskiego pociągnęłoby wielu ochotników do jego szeregów — pozwoliloby mu się rozwinąć w krótkim czasie liczebnie i prowa-

Nielegalni emigranci do Palestyny



Krażownik angielski zatrzymał u wybrzeży Palestyny statek „Colorado”, płynący pod flagą Panamy, na którym znajdowało się około 400 emigrantów żydowskich, którzy w nielegalny sposób pragnęli przedostać się do Palestyny. Statek stoi pod strażą w Hajfie, zaś emigrantom nie pozwolono wysiąść na ląd. Będą oni musieli odbyć drogę powrotną. Na zdjęciu zatrzymani emigranci żydowscy na statku „Colorado”.

Lord Barnby w Łodzi Wielki przyjaciel Polski podejmowany był przez grono przemysłowców

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi, podejmowany przez grono przemysłowców lord Barnby, jeden z wybitnych członków izby lordów, zdeklarowany przyjaciel Polski, który w połowie marca wystąpił w parlamencie angielskim z obszernym przemówieniem poświęconym Polsce, wskazując na konieczność daleko idącej koopera-

cji politycznej i gospodarczej brytyjsko - polskiej. Był to głos wówczas tym bardziej znamienity, że padł w okresie gdy opinia brytyjska nie była jeszcze skonsolidowana i jednomyślna. W śniadaniu, wydanym na cześć wielkiego przyjaciela Polski wzięli udział m. in. pp.: profesor Adam Krzyżanowski, któ-

ry przybył specjalnie do Łodzi, dalej prez. Robert Geyer, prez. Gustaw Geyer, prez. b. sen. Aleksander Heiman - Jarecki, dr. Henryk Berkowicz i in. \* W czwartek lord Barnby podejmowany będzie przez izbę polsko - brytyjską w Warszawie.

Drożyzna na letniskach Podmiejskie miejscowości zaopatrują się w żywność... w Łodzi

Codziennie rano widzi się na stacjach podmiejskich i dworcach tłum ludzi z koszami i wozkami. Nie są to przekupnie, raczej odwrotnie: ci, co jadą do Łodzi po zakupy. Stali mieszkańcy i letnicy: Chelm, Helonówka, Lutomińska, Kolumny, Wiśniowej Góry, Grotnik, Poddębny czy Tuszyńska - Lasu.

Jak to, więc trzeba aż odbyć podróż do Łodzi, aby zaopatrzyć swą szpizarnię? — zada pytanie nieświadomy rzeczy laik. Niestety tak. Na letniskach podmiejskich wszystko jest droższe. Jarzyny sprzedaje się o 5 groszy drożej na pęczku, przy czym pęczki mikroskopijnej wielkości. Kartofle po 13—15 gr. kg., podczas gdy w Łodzi można dostać je po 10 groszy, mleko kosztuje 40 gr. za litr, mięso wołowe 1.60 zł., małe kiełbaski po 2 zł. i drożej. Czerwień w gorszym gatunku po 1 zł., w Łodzi natomiast sprzedaje się po 60—80 gr. za kg.

Najlichniej przyjeżdżają letnicy do Łodzi w dni przedświąteczne i dni targowe, by zaoszczędzić sobie na różnicy w cenach artykułów pierwszej potrzeby. Ludzie nie mogący z różnych względów przyjeżdżać do miasta płacą słone ceny na miejscu i nolens volens wydatkują o wiele więcej, aniżeli wydatkowaliby dla

swej rodziny, robiąc zakupy w Łodzi. Największa drożyzna szaleje na Wiśniowej Górze, która z okolicą skupia kilkanaście tysięcy laknących świeżego powietrza. Ceny są wszędzie różne, zależne od tego, z kogo da się bardziej zderzyć skórę. Ponieważ nie ma konkurencji, letnicy zdani są na łaskę i nielaskę niesumiennych dostawców. Taki stan rzeczy nie może zachęcać do spędzenia lata za miastem.

Wiadomości szachowe

WYJAZD POLSKIEJ DRUŻYNY NA OLIMPIADĘ. Opuściła Warszawę, udając się do Antwerprii, reprezentacja szachowa Polski. W składzie: Paulin Frydman, M. Najdorf, T. Regedziński, mgr. K. Sulik. W Antwerprii do drużyny przyłączy się mistrz Polski dr. K. Tartakower. Do Buenos-Aires szachiści przyjadą 19 sierpnia, a w 4 dni później nastąpi otwarcie turnieju olimpijskiego.

MECZ EUWE — KERES ODRÓCZONY.

Planowany w sierpniu mecz pomiędzy b. mistrzem świata dr. Euwe i Keresem, zwycięzcą zeszłorocznego turnieju najlepszych szachistów świata, nie dojdzie w przewidzianym terminie do skutku, gdyż arcymistrz estoński wystąpi w barwach swego kraju w turnieju narodów. Za zgodą obydwu partnerów organizatorzy przesunęli termin meczu na grudzień b. r. Wszystkie 14 partii meczu grane będą w Holandii.

TOURNEE ALIECHINA.

Do Argentyny w tych dniach przybył po kilkumiesięcznej podró-

ży po Pol. Ameryce mistrz świata dr. Aliechin. Trasa tournée dr. Aliechyna obejmowała holenderską i brytyjską Gujanę, Wenezuelę, Panamę, Kolumbię, wyspę Trinidad, Urugwaj i Peru. Aliechin rozegrał wiele pokazów w gry jednoczesnej i na ślepo oraz uczestniczył w kilku turniejach z miejscowymi szachistami, odnosząc wszędzie wielkie sukcesy. Przeciwnikami mistrza świata przez białych, byli również często młodzi mełtysi i murzyni. W czasie pobytu mistrza świata w Panamie wydarzył się komiczny wypadek. Oto jeden z miejscowych szachistów, odurzonej wygraną z Aliechinem w symultanie, następnego dnia posłał do niego sekundantów, wzywając Aliechina na mecz... o mistrzostwo świata! Nie mało trudu kosztowało wytłumaczyć zapalczewcowi omyłkę. Aliechin pozostaje w Argentynie na dłuższy okres czasu. Po zakończeniu turnieju narodów, w którym mistrz świata bronić będzie barw Francji, ma zamiar zgodnie z umową, zawartą z argentyńskim związkiem szachowym, opracować materiał do pamiątkowej książki olimpijskiej.

Dalsze ofiary na ścigacz im. wicepremiera Kwiatkowskiego

Stow. śpiewacze „Danysz“ z Łodzi, Łódzkie Koło stow. urzędników państwowych R. P. z Łodzi, Heinrich Samuel w Łodzi, Kompania legii inwalidów woj. z Łodzi, Koło celne ZPS. w Łodzi, Szydlowski Fr. w Aleksandrowie, oddział LMK w Łasku, H. Konarzewski w Łodzi, Hipoteka, robotnicy przędzalni firmy Rosenblatta w Łodzi, 778,35, kierownik szk. powsz. nr. 1 w Konstancynie, oddział LMK w Zduńskiej Woli, oddział LMK przy firmie Union Textille w Łodzi, Zygmunt Szram w Łodzi, chrześcijańskie stow. w restauracji w Łodzi, Elżbieta Krupska w Łodzi, Hermutowa Magdalena w Łodzi, Juliusz Ullrich i Synowie w Łodzi, Barnaj Julian, Kniatowy, pow. wieluniński, oddział LMK przy Z. Z. W. K. Scheiblera i L. Grohmana w Łodzi, Tadeusz Rutkowski w Łodzi, Aleksander Rebel w Łodzi, stacja podmiejska PAST. z Łodzi, oddział LMK w Aleksandrowie, pracownicy i szef firmy J. K. Baranowski w Łodzi, firma S. Rozenblatta w Łodzi, Maria Antoniewicz w Łodzi, J. Dzikowski w Łodzi, S. A. J. John w Łodzi, oddział LMK przy firmie Union Textille w Łodzi, 170,34, oddział LMK pracowników skarbowych w Łodzi, oddział LMK przy firmie L. Geyer w Łodzi, 416,93, oddział LMK i grodzki w Łodzi, 1000, oddział LMK przy zarządzie miejskim w Łodzi, 630,69, oddział LMK przy 6 odc. drog. st. Łódź-Fabryczna, 40,90, izba skarbo-wa w Łodzi, 1.064,77.

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 7.15 Muzyka z płyt
7.40 Koncert orkiestry wojskowej
8.15 „Pensjonat organizuje wycieczkę w góry“ — gawęda
12.03 Audycja południowa
13.00 Utwory F. Mendelssohna (płyty)
13.50 Koncert rozrywkowy
14.45 Przerwane wakacje — opowiadanie dla młodzieży
15.00 Muzyka góralska
15.15 Muzyka popularna
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.10 Pogadanka aktualna
16.20 Utwory organowe
16.45 Kronika literacka
17.00 Nowe nagrania (płyty)
17.45 Bolesław Prus: „Opowiadania wieszczone“ i „Z legend dawnego Egiptu“
18.00 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera
18.25 Jan Brahms: Trio Es-dur na fortepian, skrzypce i altówkę
19.00 Audycja dla robotników
19.30 Muzyka „Przy wieceznych“
20.25 Pogadanka aktualna
20.40 Dziennik wieczorny
21.00 Gioacchino Rossini: „Cyrulik sewilski“ — opera komiczna w 2-aktach w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry teatru „La Scala“ w Mediolanie
AUDYCJE ZAGRANICZNE
LONDYN (342)
18.00 Koncert z udziału pianisty (Utwory Beethovena, Mozarta i Raffa).
DROITWICH (1500)
19.00 Trio fortepianowe E-dur Irlandia.
PRAGA (470)
21.00 Koncert symfoniczny utworów Korsakowa, Borodina i Dworzaka.
SZTUTGART (523)
23.00 Utwory Bacha, Haendla i Mozarta.

JEDNA KARTONOWA... ZYD. DOMU AKAD... WARSZAWA... ŁÓDŹ...

**Wczorajsze obrady  
zarządu PZPN-u**

Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej zdecydowano przyjąć ofertę Irlandii na mecz międzypaństwowy i zaakceptowano datę 12 maja przyszłego roku. Mecz odbędzie się w Warszawie.

Na mecz Polska - Węgry w dniu 27 bm. w Warszawie zapropomowano związkowi węgierskiemu następujących sędziów: duńczyka Einera Ulricha, rumuna Constantina Radulescu i fina Esko Pekonena.

Na mecz z Bułgarią, który odbędzie się 3 września, zaproponowano związkowi bułgarskiemu następujących sędziów: węgrea Ferencza Majorszkiego, jugosłowianina inż. Michajło Popowitche i lotysza Arvida Jurgensa.

Na tym samym posiedzeniu uwzględniono protest Junaka przeciwko wynikowi meczu z PKS-em (Łuck). Junak protestował, gdyż okazało się, że bramki w Łucku są o... 18 cm. wyższe od normalnych. Mecz zostanie powtórzony w nadchodzącą niedzielę.

**Walasiewiczówna  
zostaje w Ameryce**

Prasa polska w Ameryce donosi, że Walasiewiczówna nie wyjeżdża narazie do Polski. Dnia 27 sierpnia w Cleveland odbędą się polskie mistrzostwa lekkoatletyczne pan, zorganizowane z inicjatywy Walasiewiczówny. Nasza rekordzistka startuje również w tych zawodach.

**Lwów prosi  
o mecz pływacki z Łodzią**

Pod adresem okręgowego związku pływackiego nadeszło w dniu wczorajszym pismo ze Lwowa, w którym okręg lwowski proponuje Łodzi rozegranie w naszym mieście jeszcze w tym sezonie międzymiastowych zawodów pływackich.

**W niedzielę  
wyścigi kolarskie  
w Helenowie**

Z okazji jubileuszu dziesięciolecia istnienia sekcji kolarskiej KP Zjednoczone odbędą się w nadchodzącą niedzielę o godzinie 16-ej na torze w Helenowie zawody kolarskie Warszawa - Łódź - Kraków.

W bogatym programie zawodów wezmą udział czołowi kolarze polscy. Z Warszawy startują: Ignaczk, Popończyk, Michalak, Starzyński i Napierała. Z torowców łódzkich wezmą udział m. in.: Jędrzejewski, Świątkowski, Maciołek i Szostak. Zapewnitony jest również udział Kupczaka, tak, że dojdzie do trzeciego w tym roku pojedynku Jędrzejewski - Kupczak.

Poza tym przewidziane są jeszcze wyścigi motocyklowe.

**Parker-Pajkowski  
zwycięża w Seabright**

Turniej tenisowy w Seabright, w którym wzięli udział najlepsi tenisisci Ameryki i Australii, zakończył się zwycięstwem polaka Parkera - Pajkowskiego, który w finale pokonał Mc. Neila 6:3, 8:6, 6:0.

Jak już donosiliśmy, we wstępnych rundach turnieju zostali wyliminowani mistrz Wimbledonu Riggs, Cooke, Quist i Crawford.

**\***

W Bostonie odbył się doroczny turniej tenisowy. W grze pojedynczej pań pierwsze miejsce zajęła polska tenisistka Helena Bernhardówna z Nowego Jorku.

*Niegdyś wielki, dziś nieważny...*

**„Balotaż” i... werbunek w Ł.A.K.**

**Członkowie klubu, którzy nie mają prawa wiedzieć, co się w nim dzieje**

Mimo, iż jak donosiliśmy, ostatnie lata działalności Łódzkiego Automobilo Klubu nie przypominały w niczym dawnego okresu energii i celowości, sprawozdanie klubowe, odczytane na ostatnim walnym zebraniu, nieszpiegowane jest prosto samozachwyta.

Czytamy tam m. in., że wzrosła niepomniernie liczba członków i poszerzył się zakres działalności zewnętrznej klubu.

Te rzezy wymagają omówienia.

Wskazywaliśmy już w jednym z artykułów, poświęconych ŁAK-owi, że dla ratowania prestiżu i gwoli możliwości wylegitymowania się obszerną listą członków, poczynił znaczne koncesje dla kandydatów, obniżając wpisowe i znosząc dla pewnej kategorii członków balotaż.

W istocie, taktyka okazała się dobra i podczas, gdy liczba członków rzezywistych malała z każdym rokiem wraz z zanikiem

działalności klubu, rosła liczba członków nadzwyczajnych, skuszonej uproszczonym systemem przyjmowania. W ten sposób, pozornie, klub rozrastał się.

Ale członkowie nadzwyczajni szybko doznali rozczarowania. Poza prawem korzystania bowiem ze świadczeń klubowych, pozbawiono ich wszelkich przywilejów. Nie tylko nie mają prawa wyborczego czynnego, ani biernego, ale nawet statut zabrania im uczestniczenia w walnych zebraniach w charakterze obserwatorów. Co więcej i co charakterystyczne, nie wolno im również brać udziału w... czwartkowych posiedzeniach klubowych, mających charakter wyłącznie towarzyski - rozrywkowy.

Oczywiście, fakty te potwierdzają naszą tezę o „werbowaniu na ilość” dla uzyskania imponującej listy dobrze brzmiących nazwisk.

Kilku takich członków nadzwyczajnych, a w liczbie ich je-

den z wybitniejszych kierowców, nie mogą doczekać się wyników zapowiedzanego balotażu, zrezygnował wreszcie z barw klubowych, ceniąc wyżej własną godność, niż wątpliwe zaszczyty. Inni zapowiadają pójście w jego ślady.

Panowie z zarządu - grupa starszych członków, którzy wygodnie rozsiadli się w fotelach, trzymając się oburącz zaszczytów - nie chcą dopuścić młodych, którzy wnieśliby powiew świeżego powietrza w zatęchłą atmosferę nieróbstwa. Wygodnie im i zacisznie. Podobna im się pozycja dyktatorów w klubie, któremu przyznano wiele udogodnień, imponując im tytuły.

Nie trzeba chyba dodawać, że bez transfuzji młodej, zdrowej krwi, cały organizm klubowy nie przetrwa długo...

Znany jest nam wypadek, gdy jeden z członków zarządu ŁAK. sam zaproponował pewnemu znanemu zresztą automobilistom,

aby wstąpił do klubu. Uzyskał zgodę i kandydat na członka złożył odpowiednią deklarację, wpłacając wpisowe. Po pewnym czasie jednak, nieobecny już w Łodzi, a przebywający w Niemczech, sekretarz klubu p. Tesche powiadomił go telefonicznie, że... niestety nie oddał deklaracji pod balotaż, ponieważ już z nowego składu komisji zorientował się, że kandydatura nie miała szans.

Ten wypadek charakterystyczny znów wewnętrzne stosunki klubowe i rzuca pewne światło na metody „balotowania”.

A propos p. Tesche! On był jednym z dwóch panów, przedstawicieli ŁAK., którzy rozstawiali znaki do meczu automobilowego Warszawa - Łódź, a który zakończył się skandalem w postaci słynnego artykułu, zamieszczonego w ŁAK-owski grę ni fair i informowanie przed jazdą własnych członków, gdzie znaki są rozstawione.

Ponieważ p. Tesche, odgrywający wówczas w klubie dużą rolę, dostatecznie się skompromitował i odpowiednio zakwalifikował ostatnim swym postępkami, nie jesteśmy bynajmniej przekonani, czy zarzuty Warszawy, nie były słuszne i czy właśnie nie on (nie podejrzewamy nikogo innego!) nie dopuścił się tego niesłychanego wykroczenia sportowego, którego efektem było 7 pierwszych miejsc łódzian przy dość znacznej porażce w poprzednim meczu. W każdym razie, jeżeli taki człowiek jak Tesche, może coś w klubie do powiedzenia, to wszystko przecież jest możliwe.

**Jak Jugosławia pokonała Niemcy  
w finale strefy europejskiej pucharu Davisa**

Trzeci już raz w finale grupy europejskiej pucharu Davisa spotykają się Niemcy z Jugosławią. Pierwszy raz Cramm i Henkel wygrali w Zurychu gładko. Za drugim razem jugosłowianie stawili większy opór, Puncce pokonał Henkla, zawiódł jednak drugi singlista Pallada i znów Niemcy reprezentowały Europę w grach międzystrefowych.

W tym roku Niemcy w Zagrzebiu oddały jakby zgóry przeciwnikowi dwa punkty w singlu, wystawiając Goepferta, a nie Menzla. Bo w zwycięstwo Puncce nad Goepfertem chyba nikt nie wątpił, a z Menzlem wynik walki jego stał pod znakiem zapytania.

W pierwszym dniu odbyło się wszystko zgodnie z programem. Puncce pokonał łatwo Goepferta, Henkel wygrał z Miticem, wynik brzmiał 1:1. W drugim dniu Niemcy wygrali dubla po zwycięstwie pięciosetowej walce (Menzel, Henkel contra Puncce, Kukuljevic).

Kiedy trzeciego dnia Mitic pokonał Goepferta, decyzja zależała od najważniejszego spotkania w całym meczu Henkel - Puncce. Wygrał, podobnie jak w roku ubiegłym, jugosłowianin 8:6, 6:3, 6:0.

Gra Puncce z Henklem obfitywała w dramatyczne momenty. Napężenie było ogromne, kiedy gracze wyszli na kort. - Upał był szalony. Termometr doszedł w ciągu do 40 stopni. Gra była wzorowo piękna, pełna temperamentu, ataki przy siatce doskonale po obu stronach. Obaj zawodnicy doszli w pierwszym secie do stanu 6:6, po tym wygrał dwa gemy Puncce i set zakończył się po 55 minutach zwycięsko dla jugosłowianina. Henkel grał niesłuchanie ostrożnie i skupiony, ale także i Puncce mu pod tym względem nie ustępował, a miał przecież widzów za sobą.

Drugi set trwał już tylko 25 minut i zakończył się wynikiem 6:3.

W trzecim secie Henkel był już wyczerpany. Puncce nie zmniejszył tempa, posiadał coraz lepszą kontrolę piłki i zwyciężył po 20 minutach 6:0.

Ostatecznie Jugosławia jedzie do Ameryki jako reprezentant Europy w grach o puchar Davisa. Będzie bez żadnych zresztą szans, gdyż spotkanie z Australią musi przegrać.

Wynik meczu w Zagrzebiu za decydował niestety również o losach warszawskiego spotkania Polska - Jugosławia o puchar środkowej Europy, które odbył się ma w nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę. Jugosłowianie jadą do Ameryki i muszą zabrać ze sobą napewno czterech lub nawet pięciu swych czołowych graczy. W takich warunkach do Polski nie przyjedzie ani Puncce, ani Mitic, ani Kukuljevic.

Kto wie więc, czy nie lepiej zrezygnować wogóle z meczu, niż przyjmować juniorów jugosłowiańskich.

**Kto zaawansuje  
do kl. A, a kto do kl. B**

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się przedostatni, finałowy mecz o wejście do klasy A. W Tomaszowie spotka się Lechia w rewanżu w meczu z Kruszczenrem. Ostatni mecz o wejście do klasy A odbędzie się 13 sierpnia w Łodzi. Widzew zmierzy się na swoim terenie z Lechią.

O wejście do klasy B rozegra nadchodzącą niedzielę Sportnik mecz z Przybyłowianką w Zgierzu. Początek zawodów o godzinie 17-ej.

**Hebda mistrzem Polski  
po zwycięstwie nad Tłoczyńskim 6:2, 1:6, 9:7, 6:3**

Wczoraj rozegrana została w Gdyni ostatnia konkurencja tegorocznych mistrzostw tenisowych Polski, a mianowicie finał gry pojedynczej panów, rozegrany pomiędzy Ign. Tłoczyńskim a Hebda.

Spotkanie zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Hebdy w 4 setach 6:2, 1:6, 9:7, 6:3.

Pierwszego seta stosunkowo łatwo wygrywa Hebda. Lwowianin gra równie od swego przeciwnika, wykazuje większe opanowanie.

W drugim secie Tłoczyński przechodzi do ataku, zwiększa tempo i wygrywa 6:1.

Set trzeci jest widownią zaciętej walki. Początkowo prowadzi Tłoczyński, uzyskując nawet stosunek gemów 4:1. Hebda gra jednak coraz lepiej, piłki jego są bardzo regularne i świetnie skracane. Hebda wyrównuje szybko na 4:4, a nastę-

nie, po zmiennym prowadzeniu i długiej wymianie piłek, wygrywa seta w stosunku 9:7.

W secie 4-tym obaj przeciwnicy odczuwają już silne zmęczenie. Tłoczyński stara się grać łobami, jed-

nak regularny Hebda daje sobie z tym doskonale radę i wygrywa dzięki lepszej kondycji, seta i mecz. Dzięki temu zwycięstwu Hebda zdobył tytuł mistrza tenisowego Polski na rok 1939.

**INDYWIDUALNE WYJAZDY DO:**  
**FRANCJI, Bułgarii, Italii, Litwy, Łotwy, Rumunii, Słowacji, Węgier i innych krajów.**

**WYCIECZKI ZBIOROWE:**  
Francja - 3/9 (Paryż, Vichy, Nicea, Dinard)  
Bułgaria - 6/9 (Warna-koleją lub Dunajem)  
Italia - 4/9 (Rimini, Riccione, Montecatini)  
Węgry - 16/8 (Balaton) Jugosławia - 9/8 (Crikvenica)

**FRANCOPOL** łódź, Piotrkowska 104-a  
tel. 240-40

**KSIĄŻKI, KTÓRE MÓWI  
PRAWDĘ O WOJNIE**

„SZWOLEŻERY - FURAŻERY” - Tadeusz Szmurło, II wydanie.

Warszawa, W. I. N. O. - str. 193. Cena 65 g.

„OPowieści wojenne” - Tadeusz Szmurło, Warszawa, W. I. N. O. stron 226. Cena 70 g.

„WSPOMNIENIA KASZUBA Z POD VERDUN” - Bernard Potrykus, II wydanie - Warszawa, W. I. N. O. stron 91. Cena 95 g.

„TAKA JEST WOJNA” - Praca zbiorowa, Warszawa, W.I.N.O. stron 26. Cena 1 zł. 20 g.

**TE KSIĄŻKI KAŻDY POWINIEN PRZECZYTAĆ!**

## Mobilizacja złota w Polsce zastąpi nam w zupełności pożyczkę zagraniczną

Warszawski „Czas“ zamieścił ciekawy projekt sfinansowania zakupów surowców zagranicznych w oparciu o istniejące w społeczeństwie zapasy dewiz i złota.

Dziennik stwierdza, że oddanie na usługi armii nagromadzonych w kraju rezerw, które mają posłużyć na zakup tych surowców i materiałów wojennych, które musimy sprowadzić z zagranicy, płacąc złotem i obcą walutą, jest sprawą, z którą dziś ani chwili zwlekać nie wolno. Jakibyśmy nie posiadali za pasy w broni i surowcach, nie będą one nigdy zbyt wielkie w obecnych warunkach. Środki na ten cel posiadamy i musimy je uruchomić.

Wielkość tych zasobów jest trudna do określenia. Nie ma jednak wątpliwości, że są one iak duże, iż na zaspokojenie potrzeb chwili obecnej bez trudności wystarczą.

Pożyczka obrony przeciwlotniczej choć sama przez się stanowiła dla kraju wysiłek poważny, nie wyczerpała przecież tych możliwości, jakie kraj posiada. Nie dosięgła całej wielkiej kategorii kapitałów, które w kraju istnieją. W małym tylko stopniu objęła te kapitały pieniężne, które publiczność wycofała w okresie kryzysów politycznych w marcu i wrześniu roku zeszłego oraz podczas obecnego napięcia z instytucji finansowych. Nie objęła zupełnie — poza całkiem sporadycznymi wypadkami — ogromnego zapasu złota i walut obcych, nagromadzonych w ciągu pięcioletniego kryzysu gospodarczego, gdy w Polsce istniał wolny handel złotem i walutami.

Na uruchomienie tych kapitałów przyszła obecnie kolej. Zadanie to podjąć musi instytucja, która do swej dyspozycji otrzymuje środki na obronę kraju. Byłaby to pewnego rodzaju gwarancja natury moralnej. Poza tę gwarancję możnaby nawet przewidzieć pewną dorazną korzyść, np. w dziedzinie podatkowej, lub innej, które stanowić będą bodziec, wywołujący ruch wyzbywania się walut obcych i złota. Ten bodziec spotęgowany być musi przez ograniczenie tych korzyści w czasie. Im krótszy będzie czas ich trwania, tym silniej bodziec ten będzie działał.

Przejdźmy do wniosków praktycznych. Pożyczka obrony przeciwlotniczej zorganizowana i przeprowadzona była przez Fundusz Obrony Narodowej. Tenże Fundusz Obrony Narodowej wziąć musi na swe barki inicjatywę zgromadzenia środków na zakupy zagraniczne dla armii. Dysponowanie tymi środkami pozostać bowiem musi w rękach władz obrony narodowej, odpowiedzialnych za dobrożenie narodu.

Pożyczka obrony przeciwlotniczej miała charakter normalnej operacji finansowej, dając subskrybentom korzyści, jakie normalnie zapewnia nabycie obligacji państwowej.

Natomiast pożyczka zapewniała korzyści przyszłe w postaci odsetek, zaś akcja mobilizacji zasobów walutowych zapew

nić może korzyści doraźne i to korzyści znaczne za natychmiastowe wyzbycie się obcych walut i złota. Dla skarbu państwa przyznanie pewnych korzyści w zamian za tego rodzaju akcję, będzie na pewno tańsze, aniżeli koszt emisji nawet niskoprocentowanych obligacji. Dla wyzbywania się obcej waluty, czy złota korzyść taka stanowi proste i pozbawione ryzyka powiększenie posiadanego kapitału, przy zachowaniu jego pełnej wartości rzeczywistej.

Są to niewątpliwie środki wybiegające poza te metody gospodarowania, jakie w okresach pokoju uważa się za normalne, ale w obecnej chwili chyba nie potrzeba ich uzasadniać.

Konsekwencje tego rodzaju mobilizacji będą nie mniej korzystne również i dla rynku pieniężnego. Stwierdzić trzeba, że

wskutek istniejącej nadal tezuracji biletów Banku Polskiego, pochodzących z wycofanych wkładów bankowych, która znaczną ich część utrzymuje po za obrotem gospodarczym, nastąpiło pewne zacieśnienie rynku.

Mobilizacja kapitałów, ułokowanych obecnie w walutach obcych i złocie, musi wywołać gębokie odprężenie, dostarczając życiu gospodarczemu środków, jakich obecnie potrzebuje. Nie może się to nie odbić korzystnie na szybkości obrotu gospodarczego. W ten sposób za pomocą zastosowania jednorazowego nadzwyczajnego zabiegu, który zaspokoży najbardziej dziś palącą potrzebę zakupów zagranicznych na cele dobrożenia, osiągnie się również cel ściśle gospodarczy — powrócenia gospodarstwu środków, których

go pozbawili wielokrotnie się powtarzające okresy przesileni.

Tego rodzaju upłynnienie rynku i ożywienie życia gospodarczego, pociągające za sobą w konsekwencji wzrost dochodowości, zapewnił musi skarbowi państwa poważny wzrost jego normalnych wpływów budżetowych, a zatem ograniczy odpowiednio konieczność zarówno zwiększenia ciężarów podatkowych, jak i konieczność uciekania się do nowych operacji pożyczkowych na cele inwestycji zarówno gospodarczych, jak i dalszego wzmocnienia potencjału obronnego.

Pod tym kątem widzenia mobilizacja istniejących obecnie lokat w walutach obcych i w złocie nabiera charakteru doniosłej operacji gospodarczej, zdolnej równocześnie znacznie ożywić gospodarstwo polskie.

## Poprawa na rynku pieniężnym Banki łódzkie nie odczuwają nacisku

Lipiec, jako miesiąc wybitnie międzysezonowy w branży włókienniczej, nie zanotował niespodzianek natury kredytowej. Przeciwnie, zdaniem instytucji kredytowych zaznaczyła się pewna, acz powolna normalizacja stosunków, które powinny mieć również wpływ na przebieg ultima.

Jakkolwiek na rynku w dalszym ciągu zaznacza się poważny popyt na gotówkę, choćby już z tego względu, że marża między warunkami „kasa” a „akcept” znacznie się powiększyła, to jednak banki nie odczuwają specjalnego nacisku ze strony klienteli, zaś dyskonto i inne operacje kredytowe, jak na obecny okres, są naogół normalne.

Nie jest wprawdzie wykluczone, iż odciążenie instytucji bankowych spowodowane zostało przez brak odpowiedniego, nadającego się dla banków, materiału wekslowego. Nie należy bowiem zapominać, iż wszel-

ki możliwy materiał wekslowy został już w swoim czasie zdyskontowany przez banki, czy też przez prywatnych kapitalistów.

Pozostały materiał, zdaniem poinformowanych, jest obecnie realizowany przez rynek prywatny, co świadczy o zupełnym uspokojeniu nastrojów.

Lekka poprawa zaznaczyła się również na rynku walorów.

Pierwszy dzień tygodnia przyniósł lekką poprawę kursów, szczególnie tych papierów, które w ostatnich dniach straciły na kursie.

4 i pół proc. państwową pożyczką wewnętrzną obracano po 60.25 w płaceniu, 60.75 w żądaniu.

Za 3 proc. pożyczkę inwestycyjną płacono 75.25, żądano 75.75 za I em. i 74.75 kupno, 75.25 sprzedaż za II em. Seriami I m. obracano po 77.75 — 78.25, zaś II em. nie była notowana.

5 proc. pożyczka konwersyjna — 64.75 kupno, 65.25 sprzedaż. 5 proc.

pożyczka kolejowa 60.75 kupno, 61.25 sprzedaż. 4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) 39 kupno, 39.50 sprzedaż, Wreszcie 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 61 kupno, 61.50 sprzedaż — za odcinki grubsze i 60.50 kupno, 61 sprzedaż — za odcinki drobne.

Z listów zastawnych obracano 4 i pół proc. listami ziemskimi ser. V po 57 kupno, 57.50 sprzedaż.

5 proc. listami zastawnymi m. Warszawy z 1933 r. po 63.75 kupno, 64.25 sprzedaż — za odcinki grubsze i 64.75 kupno, 65.25 sprzedaż — za drobne. Listami z 1936 roku po 62.25 kupno, 62.75 sprzedaż — za grubsze i 62.75 kupno, 63.25 sprzedaż — za drobne.

Na rynku akcyjnym, w dalszym ciągu zauważyć się dała podaż akcji Banku Polskiego, która — zdaniem kół giełdowych — pochodzi z b. Austrii. Płacono za nie 105, żądano 106.

## Zakup bawelny sowieckiej spowodować może zwyczaję cen przedzdy

Podana przez nas przed kilku dniami wiadomość o warunkach, na jakich została zawarta pierwsza transakcja zakupów bawełny w Sowieciech w ilości 3 tysięcy ton, wywołała w tutejszych zainteresowanych kołach przemysłowych ożywione komentarze.

Przemysłowcy przewidują, że następane partie bawełny nie będą mo-

gły być zakupione w Rosji Sowieckiej na warunkach korzystniejszych, jeżeli pierwsza partia znajdzie nabywców, którzy zgodzą się zapłacić cenę o około 60 procent wyższą od normalnych cen rynkowych analogicznych gatunków bawełny innego pochodzenia.

Panuje również pogląd, że akceptowanie tak wysokiej ceny za bawełnę sowiecką nie mogło nastąpić

bez zgody czynników rządowych i w związku z tym koła przemysłowe oczekują, że w najbliższym czasie nastąpi zwyczaję cen przedzdy bawelnianej, której, jak wiadomo podlegają kontroli ministerstwa przemysłu i handlu, gdyż przy obecnych cenach przedzdy, zakup bawełny sowieckiej przez przedsiębiorstwa bawelniarne, nie byłby możliwy.

## Przymus zakupu włókien przedłużony dla handlu do 1 września

Na rynku łódzkim obroty w dziele surowcowym wzrosły bardzo poważnie, zwłaszcza w dziele odpadków bawelnianych i „textry”, bardzo chętnie nabywanej przez odbiorców.

Zapotrzebowanie na textrę wywołane zostało w pierwszym rzędzie tym, że w stosunku do niedoprzędu (odpadków bawelnianych), które zupełnie dobrze textra zastępuje, jest ona tańsza o 15 proc.

W kołach surowcowych dodatnie wrażenie wywołała wiadomość, że przymus nabywania przez handel surowcowy sztucznych włókien, który ustalony był do 1 sierpnia, odroczony został do 1 września r. b.

Na rynku surowcowym Łodzi zanotowano również poprawę finansową, która wyraziła się w pierwszym rzędzie

zmnieszeniem liczby protestów wekslowych i niewypłacalności, a przede wszystkim powolnym powracaniem na rynek zaufania.

Przy zawarciu transakcji firmy surowcowe domagają się

bezwzględnie pokrycia gotówkowego. W takich wypadkach odbiorca domaga się przyznawania mu odpowiedniego skonta za gotówkę, względnie zaakceptowania przez dostawcę odpowiednio niskiej ceny.

## Nowy dyrektor „Żyrardowa” — p. Komarnicki z ministerstwa skarbu

Jak już donosił „Głos Poranny”, ustąpił ostatnio z Zakładów Żyrardowskich w Żyrardowie inż. Władysław Szrednicki.

W związku z tym krążą pogłoski, iż stanowisko dyrektora Zakładów Żyrardowskich w Żyrardowie objął ma p. L. Komarnicki, dotychczasowy nacelnik wydziału bankowego w ministerstwie skarbu, który ustąpił

ze swego stanowiska w tym resorcie.

Oznaczałoby to jednocześnie dalsze zmiany w min. skarbu, gdzie, jak już donosił „Głos Poranny”, ustąpił dyrektor departamentu obrotu pieniężnego p. Wiesław Domaniewski, na miejsce którego przyszedł p. Kirkir, dyrektor finansowy zarządu miejskiego m. Warszawy.

### Rynek pieniężny

#### Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie notowano następujące kursy:

**DEWIZY**  
Bruksela 90,50 — 90,38 — 90,72, Berlin 212,01 — 213,07, Gdańsk 100 — 99,75 — 100,25, Amsterdam 283 — 282,29 — 283,71, Kopenhaga 110,92 — 111,48, Londyn 24,89 — 24,82 — 24,96, Nowy Jork 53 i pół — 5,33, Nowy Jork kabel \$32 — 5,30 i trzy czwarte — 5,33 i jedna czwarta, Oslo 124,73 — 125,37, Paryż 14,11 — 14,07 — 14,15, Sztokholm 128,20 — 127,88 — 128,52, Zurych 119,70 — 120,30, Mediolan 27,90 — 28,04, Helsinki 10,98 — 10,95 — 11,01.

**PAPIERY PROCENTOWE**  
4 i pół proc. wewnętrzna 60,50, 3 proc. inwestycyjna I em. 75,50 serie 78 3 proc. inwestycyjna II em. 75, serie nienotowane, 5 proc. pożycz. konwersyjna 65, 5 proc. kolejowa 61, 4 proc. prem. dolarowa 39,25, 4 proc. konsolidacyjna 61,25 drobne, 60,75, 5 i pół proc. listy zastawne i obligacje komunalne BGK. (dawn. 8 i 7 proc.) 81, 5 i pół proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego (dawn. 8 i 7 proc.) 81, 6 proc. obligacje bankowe BGK. 3 em. 97.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie seria V 57,50 — 57 — 57,25, 5 proc. listy zastawne warszawskie 1933 r. 64, (drobne) 65, 5 proc. listy zastawne warszawskie 1936 r. 62,50 (drobne) 63,25 — 63, 5 proc. listy zastawne m. Piotrkowa 1933 r. 53,75, 5 proc. listy zastawne m. Radomia 1933 r. 55.

**AKCJE**  
Bank Polski 105,50, Warsz. Kóp. Węgla 32,13, Starchowice 174.

**GIEŁDA ŁÓDZKA**

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:  
trans. sprzedaż kupno  
Dolarówka 39,15—39,25

Inw. I em. 74,50  
Inw. II em. 73,50  
Konsolid. 61,20  
Wewn. 60,50  
Konwers. 65,00  
5% listy zast. Łodzi, seria 9-ta 63,00 62,50  
L. zast. Łodzi, s. X 59,50 59,00  
L. zast. Łodzi 1938 58,00 57,50  
5% obl. Łodzi 54,00 53,00  
6% oblig. Łodzi 60,00 59,00  
Bank Polski 107,00 106,00  
Tendencja utrzymana.

**GIEŁDA ZBOŻOWA**

Pszenica jednolita 21,50 — 21,75  
Pszenica zbierana 21,00 — 21,25  
Zyto nowe 12,75 — 13,00  
Owies 19,25 — 19,50  
Owies II gat. 18,75 — 19,00  
Maki wszystkie pszenne minus zł. 1.—

Mąka pastwana minus zł. — 50  
Mąka żytnia śrutowa eksportowa 11,50 — 12,50  
Mąka ziemniaczana Superior 39,00 — 41,00  
Mąka ziemniaczana Prima 37,00 — 38,00

Groch Victoria 36,00 — 40,00  
Gryka 24,00 — 24,50  
Otręby pszenne gr. 10,25 — 10,50  
Otręby pszenne śr. 10,00 — 10,25  
Otręby żytnie 9,50 — 9,75  
Rzepak ozimy 46,50 — 48,50  
Uspokobienie spokojne.  
Ogólny obrót 2,576 tonn.

**NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL**

z dnia 31 lipca 1939 r.  
Otwarcie: lipiec 4,90, październik — 4,49, styczeń 4,39, marzec 4,40.

**ALEKSANDRIA**

Zamknięcie. Sakellariadis: listopad 12,34, styczeń 12,42.  
Ashmouni: sierpień 9,31, październik 9,63, grudzień 9,68, luty 9,74, kwiecień 9,80.  
Giza: listopad 11,46, styczeń 11,56, marzec 11,73.

**NOWY JORK.**

Otwarcie: październik 8,94, grudzień 8,82, marzec 8,58, maj 8,45, lipiec 8,33

**MIEDZYŚRODOWISKOWE AKADEMICKIE KOLONIE LETNIE H. A. Z.**

**JAREMCZE**

Opłata za pobyt 4-tyg. 110.— zł.

**KROSCIENKO n/D**

Opłata za pobyt 4-tyg. 99,50 zł.

**ZAKOPANE**

Opłata za pobyt 4-tyg. 99,50 zł.

Wikt pierwszorzędny, 5-razowy.

Wille komfortowe, pokoje 2, 3-osobowe. Boiska do gier i lekkoatletyki. Turystyka. Żniżki kolejowe 50 proc. indywidualne z każdej miejscowości. Zapisy do 12 sierpnia. Szczegóły w prospektach.

Zgłoszenia i informacje: Sonia Jakobsen. Łódź, Pomorska 50-2, w godz. od 18 do 22.

**Marek Grün**  
LEKARZ - DENTYSTA  
ul. Nawrot 2  
III brama od rogu Piotrkowskiej  
Przyjmuje od 10 do 2 i od 7-8-ej. Telefon 124-03. 4

Lody PINGWIN kup — bo warto.

### Ogłoszenia drobne

#### Lokale

**POKÓJ** umeblovany frontowy od zaraz do wynajęcia. Pierackiego 7, m. 9. Tel. 127-20.

**PIERACKIEGO 5** od zaraz 4 pokoje z kuchnią na II piętrze, 5 pokoi z kuchnią na III piętrze z wszelkimi wygodami, wyremontowane. Wiadomość u gospodarza, telefon 17-970.

**DO WYNAJĘCIA** 2 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami od 1 sierpnia w nowym domu przy ul. Gdańskiej 3. 3266-2

**4 POKOJE** z kuchnią, wszelkie wygody, front, do wynajęcia, oraz 2 pokoje, parter, Piotrkowska 161, u gospodarza. 905-4

#### Kapno i sprzedaż.

**OKAZYJNIE** tanio do sprzedania kilkanaście fotelików giętych, miękkim wyściełanych i stolików do gry w karty. Firma Besser, Łódź, Śródmiejska 54.

**SPRZEDAM** wytwórnię artykułów masowych. Zakres klienta — ustalony, rozszerzalny. Egzystencja. Oferty „10.000”.

**DO SPRZEDANIA** motor na ropę wraz z urządzeniem na elektryczność. Bliższe wiadomości: Kolumna telef. nr. 2. 208-3

**PRĄDNICA** 400 wolt około 150 KwA w doskonałym stanie kupiny. Oferty „Alba” S. A. Lwów, Fredry 9. 6906-2

#### Różne

**ZGUBIŁEM** pozwolenie przywozu, wystawione przez Min. dla Handlu i Przemysłu, wydane przez I. H. P. w Łodzi na nazwisko M. Bialek, Łódź, Gdańska 42 za Nr. 35578, które niniejszym unieważniam.

#### Dla Właścicieli Domów!

**Energiczny człowiek, izraelita, chce** objąć posadę rządcy domów, wynagrodzenie skromne. Oferty pod „Rządca”.

**SCHRONY PRZECIWGAZOWE**  
**POMIESZCZENIA ZABEZPIECZAJĄCE I USZCZELNIONE**  
 wg wymagań i przepisów **O.P.L.G.** wykonuje f-ma  
**SZYMON FEINKIND S-cy** Piotrkowska 40, tel. 120-40  
 FIRMA ISTNIEJE OD 1885 R.

Sygnatura: IV Km. 1345-39  
**OBWIESZCZENIE**  
**O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV-go rewiru Stefan Zajkowski, mający kancelarię w Łodzi ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 sierpnia 1939 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 60 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „I. K. Borensztajn” składających się z wełnianego materiału na damskie suknie, materiału półwełnianego, sztucznego jedwabiu, materiału podszewkowego, przędzy jedwabnej, kasetki i barchanu na rzecz firmy „Rudzka Przędza” oszacowanych na łączną sumę zł. 3032 gr. 80.  
 Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
 Dnia 25 lipca 1939 r.  
 Komornik (—) Zajkowski

**Kolumna**  
 DR. MED.  
**D. Rosenzweig**  
 ordynuje  
 ul. Kolejowa 9, telef. 8

**Higiena**  
 to zdrowie!  
 Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.  
**J. HUPERT I S-ka**  
 Piotrkowska 44,  
 tel. 202-14.

Sygnatura: IV Km. 747-39  
**OBWIESZCZENIE**  
**O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV-go rewiru Stefan Zajkowski, mający kancelarię w Łodzi ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 sierpnia 1939 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 9 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Łajba i Chai Konwiserów, składających się z 7 dewizek z amerykańskiego złota, 200 szkiełek zegarków kieszonkowych, 100 pasków do zegarków szafy, biurka, szafy, toalety, 2 nocnych szafek, zegara, 5 krzesel, fotela, firanek z ramami, narzutki, lampy, biurka, kredensu kuchennego, wieszaka i krzesła na rzecz Stanisława Makowa oszacowanych na łączną sumę zł. 587.—  
 Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
 Dnia 22 lipca 1939 r.  
 Komornik: (—) Zajkowski

Sygnatura: IV Km. 338-39  
**OBWIESZCZENIE**  
**O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV-go rewiru Stefan Zajkowski, mający kancelarię w Łodzi ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 sierpnia 1939 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 28 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Rotbard, Karpowski i Sp.” składających się z samochodu ciężarowego Nr. 45431 na rzecz Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Oddział w Łodzi oszacowanych na łączną sumę zł. 6000.—  
 Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
 Dnia 25 lipca 1939 r.  
 Komornik (—) Zajkowski

**DOKTOR**  
**KLINGER**  
 SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)  
**POWRÓCIŁ**  
 ul. Przejazd 17  
 GODZINY PRZYJĘĆ: od 9-11 i od 6-8. — Tel. 132-28.

**DR. MED.**  
**T. FUCHS**  
**POWRÓCIŁ**  
 Legionów 3. Tel. 131-91

**DR. MED.**  
**E. Wołkowyski**  
 Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych  
**Cegielniana 11, tel. 238-02**  
 Przyjmuje od 8-12, 5-9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

**Dr. med.**  
**P. Kamieniecki**  
 choroby wewnętrzne  
**PRZEPROWADZIŁ SIĘ na**  
**11 Listopada 37** tel. 214-99  
 Przyjmuje od 5-7 p. p.

**DR. MED.**  
**M. Taubenhau**  
 AKUSZER - GINEKOLOG  
 Przyjmuje od g. 5-7  
**Zgierska 11, tel. 246-09**

**Czy**  
 wiesz,  
 CO CI GROZI?..  
**CHROŃ SIĘ**  
**UŻYWAJĄC**  
**TYLKO**  
**NAJPEWNIJSZYCH**  
**“OLLA”**  
 GUM...

**JR. MED.**  
**H. Różaner**  
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych  
**Narutowicza 9, II p., front**  
 Telefon: 128-98  
 przyjmuje od 9-11 i 5-9-ej wiecz.

**DR. MED.**  
**H. LUBICZ**  
 Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych  
**POWRÓCIŁ**  
**PIŁSUDSKIEGO 69**  
 (róg Narutowicza) tel. 141-32  
 przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 w. W niedz. i święta od 9-11 rano

**LECZNICA**  
**D-ra Z. Rakowskiego**  
 ze stałymi 16żkami  
**DLA CHORYCH NA**  
**USZY, NOS, GARDŁO**  
 I DROGI ODDECHOWE  
 Gabinet Rentgena dla prześwietlań i zdjęć  
**Piotrkowska 67, tel. 127-81**  
 od 9-3-ej i 5.30-8 wiecz.

**GABINET KOSMETYCZNY** „ROMA”  
**AL. KOŚCIUSZKI 52, m. 1. TEL. 277-47**  
 dawn. Piotrkowska 121  
 Godziny przyjęć codziennie, prócz niedziel i świąt, od 10-19  
**KOSMETYKA LECZNICZA. — BEZPŁATNE PORADY.**  
**!! Każda klientka otrzymuje podarunek z dziedziny pielęgnacji cery!!**

**„INTRO”, Piotrkowska 80, tel. 224-91**  
 ogłasza o uruchomieniu nowego działu  
**WYŚWIETLANIA**  
 wszelk. rodzaju  
**Rysunków i Planów**  
 za pomocą najnowszych urządzeń technicznych.  
**POZYTYWY — NEGATYWY — TRANSPARENTY**  
 Introligatornia na miejscu Pierwszorzędne i szybkie wykonanie

**OGŁOSZENIE**  
 Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje w północnej dzielnicy miasta w pobliżu Placu Kościelnego lokalu, składającego się z 2 lub 3 sal, pokoju na kancelarię oraz kuchni i pomieszczenia na garderobę o ogólnej powierzchni użytkowej około 200 metrów kwadratowych. Ze względu na przeznaczenie lokalu na pomieszczenie przedszkola, pożądanym jest lokal parteryowy wraz z ogródkiem.  
 Oferty na lokale, odpowiadające powyższym wymaganiom, składać należy w Biurze Wydziału Gospodarczego przy ul. Zawadzkiej nr. 11 (III piętro, pokój nr. 57) w terminie do dnia 15 go sierpnia r. b.

**Przetarg.**  
 Zarząd Miejski w Łodzi, ogłasza publiczny przetarg na wykonanie budowy w stanie surrowym do istniejących 3-piętr. budynków na pos. miejskiej przy ul. Kątnej 10.  
 Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności nr. 14, III piętro, w pokoju nr. 44 do dnia 12/VIII 1939 r. do godz. 11 rano, w kopercie należy zamknąć i zalakowanej, z napisem (wymienić roboty).  
 Szczegółowe informacje, oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14 II piętro, w pokoju nr. 25.  
 Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe.  
 Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 1.000. — należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwit dołączyć do oferty. Wadia składane w walorach winny być deponowane w Głównej Kasie Miejskiej przynajmniej na 1 dzień przed przetargiem.  
 Łódź, dnia 31 lipca 1939 roku.  
**ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.**

**Cukiernia „ŹRÓDŁO”**  
 Przejazd 1 — tel. 209-87  
 poleca  
**LODY WYBOROWE**  
 porcja 35 groszy  
 wraz z wodą sodową i biszkoptem.  
**Kolacje jarskie z 5-ciu dań zł. 1.10**  
 Codzienne świeże grzyby w śmietanie

**Dziś premiera najpiękniejszej farsy Paryża!**  
**„Małżeństwo z przeszkodami”**  
 z RAIMU w roli głównej. Dalsza obsada: Alerme, Pierre Brasseur, Sylvia Bataille, Germaine Aulse, Margeritte Temple.  
 — Następny program: „Szpieg w masce” z Hanką Ordonówną.  
 Pocz. przedst. w dni powsz. o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 2-ej

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 60 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—  
 Redakcja rękopisów nie zwraca.  
 Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.  
 Redaktor: Józef Nirnstein. Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.

**Przebieg od BÓLU GŁOWY**  
 DLA ODOBYWCY ZE ZNACZĄCĄ  
**KOWALSKINA**  
 starożytny środek  
**PRZY PRZEBIEGIENIU**  
**GRYPY: KATARZE**